Rok X. Wyd. A. B. Katowice, środa 7-go sierpnia 1935 r. Nr. 214
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 10 groszy

# ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI
# POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Chelewa.

| Redakcja: | Administracja: | Reprezentacje: | Abonament z odnoszeniem do domu |
| --- | --- | --- | --- |
| Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się. | Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń. | Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń. | miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski. |

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 85.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

## Jak Niemcy idą do wyborów

Jak wiadomo ustosunkowała się mniejość niemiecka w Polsce pozytywnie do yborów. Zaznacza się przytem prawdziy wyścig **poszczególnych ugrupowań nieieckich o — mandaty.** Jedynie tylko soaliści niemieccy ogłosili hasło wstrzymaia się od wyborów.

W ub. tygodniu odbyły się — donosimy o tem — w Katowicach konferencje jednej strony **młodoniemców,** którzy zarosili wszystkie organizacje zbliżone parjnie z całej Polski, a więc zgleichschaltoane, z drugiej strony obradowała rada aczelna, t. zw. **Rady Niemców w Polsce** p. Hasbachem na czele. **Doszło do przyych starć i jeszcze większego pogłębiea przeciwieństw,** o czem donosi osobno statni numer 31 „Der Deutsche in Polen". Wysunięto na obydwuch zebraniach kanydatury, a więc ze strony Volksbundu zgl. Deutsche Partei miałby ochotę na andat prezes partji **p. Rosumek,** z Niemów łódzkich forsuje swą osobę **p. Utta,** senator, osobno zaś idą przedstawiciele robotników „niemieckich" (Gewerkschaft Deutscher Arbeiter — patrz Arbeitsstelle Gleiwitz!), których „wódz" p. Jankowski kazywał największą ochotę do pójścia na ompromis z młodoniemcami.

Ubiegłej niedzieli odbył się znowu wiec, rządzony przez powyższe ugrupowanie robotnicze w Chorzowie, przyczem mówa p. Franz **propagował znowu konieczość porozumienia się zwalczających się obozów niemieckich i jako najbardziej poołanych pośredników wymieniał robotników „niemieckich", dla nich też domagac się posła wobec usunięcia partyj, a wyunięcia czynnika gospodarczego w ordyacji wyborczej.**

„Der Deutsche in Polen" oświadcza, że ie chce nikomu wchodzić w drogę w osiąnięciu upragnionego mandatu i że, **poniesż z jego szeregów nikt się na posła nie** ysuwa, **zaleca głosowanie swoim zwolenikom** na takiego kandydata niemieckiego, któryby miał najmniej wrogów pomiędzy óżnemi obozami niemieckiemi. Pismo świadcza, **że zdobycie mandatu przez** Niemca jest **tem ważniejsze, że przecież za** lata **traci ważność Konwencja Genewska,** temsamem **ostatnie „zabezpieczenie międzynarodowe", wobec czego tem większeo znaczenia nabiera ustawodawstwo pańwowe i ewentl. możność wpływania nań.**

Pismo ubolewa, że większość Niemców ągle jeszcze ulega agitacji, **idącej z zagraicy,** stwarzającej **iluzje i niepozwalającej** pojrzeć **mniejszości niemieckiej jasno na** rzeczywistość, ale zarazem wyraża nadzieję, e prawda jednak wypłynie na wierzch, że Niemcy **tutejsi przekonają się o szkodliwoci przenoszenia na teren polskiego państwa** hasel **narodowo .. cjalistycznych, które naj**talniej wpływają na spoistość mniejszości które nadewszystko sprzeczne są z pojęem lojalności wobec Państwa Polskiego, o przecie wymagają posłuszeństwa mniejzościowego Niemca wobec mocarstwoych celów i wytycznych **obcego mocarwa,** a więc stają w sprzeczności **z pojęiem lojalności obywatela polskiego.**

a. b.

# Hołd złożyli swemu Komendantowi Legioniści,
## zebrani na 13 Zjeździe w Krakowie

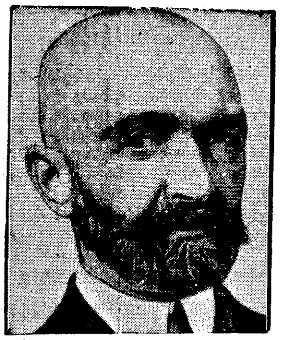

Pułkownik Walery Sławek.

•

KRAKÓW. Wczoraj o godz. 3,45 do Krakowa przybył pociągiem **na uroczystości legjonowe z Warszawy Premjer Sławek i członkowie Rządu.**

Przed godz. 7 rano P. Premiera powitał wojewoda krakowski **Raczkiewicz, kierownik ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzycki,** rada naczelna i zarząd główny Legjonistów Polskich, prezydent miasta **Kaplicki** i naczelnik wydziału bezpieczeństwa woj. krak. **Małaszyński.**

Następnie P. Premjer z otoczeniem **udał się do salonów recepcyjnych dworca,** gdzie zebrali się przedstawiciele władz miejscowych, wojewodowie: kielecki **Dziadosz** i poznański **Kwaśniewski,** generalicja, b. marszałek sejmu **Świtalski** i inni.

W oczekiwaniu na przybycie generalnego inspektora sił zbrojnych **gen. Rydza-Śmigłego na peronie dworca ustawiła się kompanja chorągwiana 20 p. p.,** na lewem skrzydle dowódcy oddziałów stacjonowanych w Krakowie.

Na kilka minut przed godz. 7 kierownik ministerstwa spraw wojskowych gen Kasprzycki przeszedł przed frontem kompanji chorągwianej przy dźwiękach marsza generalskiego i odebrał od dowódcy kompanji raport.

O godz. 7 rano na peron dworca zajechał pociąg, **z którego przy dźwiękach hymnu narodowego wysiadł generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz.-Śmigły,** w towarzystwie ppłk. Obbrechta, ppłk. Miedzińskiego i adjutanta rtm. Vacqueret.

Następnie gen. Rydz.-Śmigły udał się do salonów recepcyjnych dworca, gdzie przywitał się z obecnymi, poczem po krótkiej rozmowie odjechał do Oleandrów wraz z członkami rządu z Premjerem Sławkiem na czele.

Przy Al. 3-go Maja naprzeciwko postumentu z popiersiem Marszałka Piłsudskiego ustawiono specjalną trybunę, z której P. Premjer **Sławek** oraz gen. **Rydz-Śmigły przyjęli defiladę legjonistów.** Na czele defilady szły prezydja rady naczelnej i zarządu głównego Związku Legjonistów polskich oraz kół pułkowych, a następnie delegacja z wieńcem z drutu kolczastego, przepasanego szarfą o barwach krzyża niepodległości. **Następnie defilowali legjoniści w kolejności pułków z pocztami sztandarowemi i urnami z ziemią z pobojowisk legjonowych. Defiladę prowadził gen. Norwid-Neugebauer, po defiladzie legjoniści udali się pochodem przez miasto na Wawel.**

O godz. 8 czoło pochodu, liczącego około **10,000 legjonistów, dotarło do Wawelu,** gdzie legjoniści ustawili się na dziedzińcu wawelskim i zajęli przyległe krużganki.

O godz. 9 rano ks. **biskup Rospond** w asyście duchowieństwa odprawił mszę świętą. W czasie mszy pienia religijne wykonał chór legjonowy. Podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił kapelan legjonowy ksiądz **Antosz.**

Po skończonem nabożeństwie obecni na niem **P. Premier Sławek, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, członkowie Rządu,** rada naczelna i zarząd główny Związku Legjonistów, b. Marszałek Sejmu Świtalski, wojewodowie, generalicja oraz przedstawiciele władz miejscowych udali się wzdłuż szpaleru pocztów sztandarowych **do krypty św. Leonarda, gdzie w skupieniu i głębokiej ciszy oddali hołd Pierwszemu Marszałkowi Polski śp. Józefowi Piłsudskiemu.**

Po złożeniu w krypcie wieńca z drutu kolczastego od 13-go zjazdu legjonistów u trumny Marszałka zebrały się poczty z historycznemi sztandarami pułków legjonowych oraz delegacje z 10 urnami z ziemią z pobojowisk legjonowych. W chwili składania hołdu pochyliły się trzykrotnie sztandary nad trumną Wodza Narodu.

Generał Rydz-Śmigły.

•

**Następnie złożyli hołd swemu komendantowi wszyscy przybyli na zjazd Żołnierze Legjonowi.**

O godz. 11,30 w gmachu ratuszu rozpoczęło się **posiedzenie rady naczelnej związku legjonistów polskich.**

• • •

## Uroczystości na kopcu Józefa Piłsudskiego

KRAKÓW. W dalszym ciągu ogólnego Zjazdu Legjonistów Polskich odbyła się uroczystość na kopcu Józefa Piłsudskiego. O godz. 15.30 Legjoniści przybyli na Sowiniec, ustawiając się według przynależności pułkowych. W punkcie centralnym kopca ustawiły się wokół poczty sztandarowe, pośrodku zaś członkowie prezydjum Rady Naczelnej, Zarządu Głównego Zw. Legjonistów, kół pułkowych oraz delegacje z urnami. **Przed** rozpoczęciem uroczystości przybył **na Sowiniec** płk. Sławek, **Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, członkowie Rządu, generalicja i przedstawiciele władz.**

Do Legjonistów wygłosił **przemówienie** gen. Rydz-Śmigły. (Przemówienie to podajemy osobno). W chwili, gdy gen. Rydz-Śmigły zbliżył się do mikrofonu Polskiego Radja, które transmitowało jego przemówienie na całą Rzeczpospolitą, z piersi tysięcy zebranych legjonistów wzniósł się gorący i serdeczny okrzyk „Niech żyje". Po nim rozległ się zaraz drugi szeroko poplęty **gromki** okrzyk „Niech żyje pułkownik Sławek". Po skończonem przemówieniu zebrani **zgotowali** gen. Rydzowi-Śmigłemu żywiołową **owację,** a orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę". Następnie gen. Rydz-Śmigły, **pułk.** Sławek oraz generalicja wysypali ziemię z 10-ciu urn, zawierających ziemię z 40 pobojowisk legjonowych do nasypu kopca. **Odjeżdżających** po zakończeniu uroczystości **Premjera** Sławka i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dywizji Rydza-Śmigłego, ministra spraw zagranicznych Becka oraz **czołowych** działaczy Legjonów żegnali legjoniści **gromkiemi okrzykami na ich cześć. W uroczystości legjonistów na Sowińcu tłumnie wzięła udział ludność Krakowa i okolic.**

# Wielka mowa wygłoszona przez p. Premjera na posiedzeniu Rady Naczelnej Zw. Legjonistów Polskich

KRAKÓW. W dniu XIII zjazdu ogólnego Legjonistów Polskich odbyło się w sali Rady Miejskiej **w Krakowie pod przewodnictwem Prez. Premjera Sławka posiedzenie Rady Naczelnej Związku Legjonistów Polskich,** w którem wzięli udział członkowie zarządu głównego oraz prezesi i delegaci okręgów legjonowych. Na posiedzenie przybyli **generalny inspektor armji gen. Rydz - Śmigły,** minister spraw zagranicznych **Beck,** minister rolnictwa **Poniatowski,** kierownik M. S. Wojsk. **gen. Kasprzycki,** wicemi nistrowie **Sławoj - Składkowski i Piestrzyński,** b. marszałek Sejmu **Świtalski,** wojewodowie **Dziadosz i Kwaśniewski,** generałowie **Galica, Knoll- Kownacki, Łuczyński i Mond, płk. Miedziński,** prezydent miasta **Kaplicki** i inni. Prezes **płk. Sławek wygłosił dłuższe przemówienie, w którem poruszył aktualne zagadnienia przebudowy ustroju państwa, według zasad nowej konstytucji. Jako naczelne zadanie, P. Premjer postawił wpajanie głęboko w społeczeństwo zrozumienia że państwo jest zorganizowaną zbiorowością, które winne się troszczyć zarówno o najlepsze formy ustrojowe, jak i o wartość zbiorowego wspólnego dorobku, oraz że zbliżenie obywatela do Państwa za pośrednictwem ludzi, obdarzonych zaufaniem społeczeństwa, da lepsze wyniki, niż to dawały nadbudówki partyjne.** Rola tych partyjnych nadbudówek przypomina **rolę niesumiennych adwokatów, którzy na pobudzaniu pieniactwa opierała swój byt.**

# Stanowcza postawa Rządu Polskiego w Gdańsku

## zachwiała stanowiskiem Greisera

WARSZAWA (tel. wł.) W dniu wczorajszym komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku Min. Papee wręczył prezydentowi senatu gdańskiego p. Greiserowi odpowiedź Rządu polskiego na ostatnią notę Wolnego Miasta. Treść odpowiedzi polskiej na wykrętną notę Gdańska podaliśmy już w dniu wczorajszym. W każdym razie Rząd polski nie nawiąże z Gdańskiem wcześniej rokowań, dopóki Wolne Miasto nie odwoła swych zarządzeń otwierających granicę celną dla niemieckich produktów.

W nocie przesłanej senatowi gdańskiemu, zaznacza Rząd polski, że nie przyjmuje do wiadomości noty senatu z 3 bm. i że nadal stoi na niezmienionem stanowisku.

Słowa te należy rozumieć w ten sposób, że w żadnym wypadku Rząd polski nie przystąpi do rokowań nad całokształtem zatargu polsko-gdańskiego, zanim ostatnie zarządzenie celne senatu gdańskiego nie zostanie cofnięte.

Tymczasem Rząd polski nie zaprowadzi żadnych innych zarządzeń retorsyjnych, gdyż uważa, że dotychczasowe zarządzenia, o ile będą skrupulatnie wykonywane, wystarczają całkowicie do obrony interesów Polski.

O ile zaś senat w. miasta ostatniego zarządzenia nie cofnie i będzie stał na stanowisku nieprzejednanem, nastąpi ze strony Polski dalsze zarządzenie retorsyjne wobec Gdańska.

O ile chodzi o opinję zagraniczną, to stoi ona na stanowisku, że Polska ma w zatargu gdańskim słuszność zarówno pod względem prawnym jak i faktycznym.

Z kół gdańskich dowiadujemy się, że sytuacja prezydenta senatu Greisera jest zachwiana w związku z nieugiętem stanowiskiem Polski. Greisera atakują zarówno opozycyjne koła gdańskie, jak i pewne odłamy narodowego socjalizmu w Gdańsku, szczególnie zaś atakują go sfery kupieckie.

Wobec powyższego nie jest wykluczone ustąpienie Greisera z zajmowanego stanowiska.

### Gdańsk dąży do otwarcia granicy celnej gdańsko-niemieckiej.

WARSZAWA (tel. wł.) Jak się dowiadują w Warszawie, przybył wczoraj z Niemiec do Gdańska pierwszy transport towarów nieoclonych. Przybyły mianowicie do Gdańska trzy statki z węglem z Lubeki, Bremy, Szczecina oraz większy transport wyrobów włókienniczych, które również nie zostały oclone. Rodzaj transportu świadczy o tem, że Gdańskowi nie chodzi bynajmniej o dowóz żywności, a jedynie o faktyczne otwarcie granicy celnej gdańsko-niemieckiej. Jeszcze jaskrawiej świadczą o tem, że Gdańsk nie dba o sprowadzanie żywności, szykany, na jakie narażeni są polscy rolnicy, którzy dostarczają na rynki gdańskie towary żywnościowe z Pomorza.

Polscy rolnicy, którzy przybyli wczoraj na targi gdańskie zostali przy opuszczaniu terytorjum Wolnego Miasta zatrzymani przez gdańską policję i straż celną, przyczem zrewidowano ich szczegółowo, poddając nawet rewizji osobistej. Pieniądze, które mieli przy sobie zostały im zabrane a sami zostali aresztowani i natychmiast przekazani sądom doraźnym. Wczoraj stanęło w ten sposób przed specjalnemi sądami gdańskiemi 13 rolników z Pomorza polskiego. Wyrokiem wspomnianych sądów zostali oni skazani za wywóz pieniędzy z Gdańska — mimo że były to guldeny gdańskie — na kary pieniężne, a posiadana przez nich gotówka została im skonfiskowana, poczem wypuszczono ich na wolność. Tak więc rolnicy wrócili do Polski bez pieniędzy i bez towaru. Oczywiście można teraz wątpić, czy na drugi raz powtórzą oni wyprawę do Gdańska. W ten sposób Gdańsk naskutek przeprowadzanych rewizyj i konfiskat pieniędzy polskim rolnikom przez policję i celników gdańskich zostanie odcięty zupełnie od dostawy żywności z Pomorza. Oczywiście wpływa to nader ujemnie na ceny tych artykułów na rynkach gdańskich, co wywołuje już niepokój, a nawet pewne zaburzenia wśród gdańskiej ludności.

## „Święto Gór" w Zakopanem

ZAKOPANE. 5 bm. w godzinach popołudniowych na Wilczniku odbyła się pierwsza z cyklu codziennych zabaw ludowych przy udziale licznych rzesz góralskich i publiczności. O godz. 20-tej zapłonęły na ważniejszych szczytach tatrzańskich ogniska na znak otwarcia „Święta Gór". Dzień wczorajszy zakończyła wieczornica na Małym Stadjonie grupy tatrzańskiej, w której wzięło udział około 200 górali przy niezwykle licznym, bo ponad 3 tys. osób wynoszącym, udziale publiczności.

## Wybuch w fabryce materjałów chemicznych

KAISERSLAUTERN. W fabryce materjałów chemicznych nastąpił gwałtowny wybuch. 10 robotnic odniosło ciężkie rany. Dwie z nich po przewiezieniu do szpitala zmarły.

## Procesy dewizowe

BERLIN. Przed sądem ławniczym rozpoczął się dziś 8-y proces o przekroczenia dewizowe, popełnione przez członków zakonów katolickich w Niemczech. Na ławie oskarżonych zasiadł 59-letni O. Redemptorysta Sebastjan Agner, administrator południowo-niemieckiej prowincji redemptorystów. Oskarżony stoi pod zarzutem wywiezienia, wbrew przepisom dewizowym 105.000 mk., należących do Zakonu do Holandji, celem zakupienia papierów wartościowych na korzyść klasztoru.

BERLIN. Izba Karna w Kolonji skazała dziś niejakiego Bochema za przestępstwo dewizowe na 4 lata ciężkiego więzienia oraz na grzywnę 10.000 mk. Współoskarżony Roselieb otrzymał 3 lata ciężkiego więzienia i 8 tys. grzywny.

# Pan Prezydent R. P. przyjął w Wiśle Naczelne Władze Harcerstwa

WARSZAWA. W dniu wczorajszym P. Prezydent R. P. udzielił w Zameczku w Wiśle audjencji naczelnym władzom Harcerstwa w osobach Przewodniczącego Zw. Harcerstwa Polskiego Wojewody Michała Grażyńskiego, wiceprzewodniczącej Heleny Śliwockiej, naczelniczki Jadwigi Wierzbiańskiej, inspektora Wierzbiańskiego oraz komendanta Zlotu Harcerzy ppłk. Ignacego Żądolkowskiego. Wojewoda Grażyński podziękował w przemówieniu P. Prezydentowi R. P. za wyjątkową opiekę, jaką cieszy się harcerstwo oraz udzielenie terenów w Spale na zlot jubileuszowy. Następnie delegacja Harcerstwa wręczyła P. Prezydentowi R. P. piękną rzeźbę żubra, wykonaną przez prof. Laszczkę, zaś małżonce P. Prezydenta album z fotografjami ze Zlotu.

W 21-szą rocznicę wymarszu patrolu Beliny w pole, odbył się w Warszawie uroczysty obchód w 1-ym pułku szwoleżerów Józefa Piłsudskiego.

# Niebywałe zamieszki w Tulonie przeciwko rządowi Lavala

PARYŻ. Wczoraj po południu po wypłacie zarobków doszło w Tulonie do burzliwych zajść ulicznych, wywołanych przez robotników arsenału, demonstrujących przeciwko szczędnościowym dekretom rządu Lavala.

Około 3 000 robotników zebrało się na wiec pod gołem niebem i wysłuchało przemówienia komunistycznego deputowanego Bartolinego, wznosząc okrzyki przeciwko rządowi. Po zakończeniu wiecu padło hasło: „Na ulicę!" Robotnicy utworzyli pochód i wśród śpiewu „Międzynarodówki", ruszyli przez główne ulice miasta. Do demonstrantów przyłączył się tłum uliczny.

W późnych godzinach popołudniowych nadeszła do Paryża wiadomość, że demonstracja tulońska przybrała charakter niemal rewolty. Jednocześnie poczęła się szerzyć pogłoska, że do demonstrujących robotników przyłączyła się również policja, niezadowolona z obcięcia uposażeń.

Pogłoska ta okazała się nieprawdziwą, niemniej jednak stwierdzono, że demonstrujący tłum przez trzy godziny trzymał ulice pod terorem, przyczem policja nigdzie nie interwenjowała.

Wzburzeni demonstranci napadali na kawiarnie, wyszukując specjalnie oficerów, których kilku poturbowano. Wielu oficerów zostało rannych kamieniami. Pięć kawiarń tulońskich zostało przez demonstrantów zdemolowanych, zniszczono też urządzenie w dwu kinoteatrach oraz biuro jednego z towarzystw ubezpieczeniowych.

Gdy sytuacja stawała się coraz groźniejsza, władze marynarki wojennej zażądały interwencji żandarmerji. 60 żandarmów energicznem wystąpieniem zdołało wkrótce tłum rozproszyć i udaremnić dalsze ekscesy. 6 żandarmów odniosło przytem rany.

Szkody materjalne wyrządzone przez demonstrantów, obliczane są na pół miljona franków. Rzeczą charakterystyczną jest, że nikogo nie aresztowano.

## 11-ty Marsz szlakiem Kadrówki

KRAKÓW. Wczoraj o godz. 3.30 w historycznych Oleandrach, skąd 6-go sierpnia 1914 r. wyruszyła pierwsza kompanja Kadrowa, zgromadziły się drużyny, biorące udział w tegorocznym 11-tym marszu szlakiem Kadrówki.

Trasa marszu składa się z 3-ch etapów dziennych: 1) Kraków — Miechów — 4[illegible] km, 2) Miechów — Jędrzejów — 40 km i 3) Jędrzejów — Kielce — 38 km łącznie cała trasa wynosi 127 km.

Do tegorocznego marszu stanęło na starcie w Oleandrach przed domem Marszałka Piłsudskiego ogółem 27 drużyn 3-ch kategoryj. W grupie wojskowej startują trzy drużyny, w grupie drugiej (organizacyj p. w. i w. f. powyżej lat 21) startuje 16 drużyn i w grupie 3-ciej (organizacyj p. w. i w. f. od 18 do 21 lat) — 8 drużyn.

Historyczny rozkaz z dnia 6-go sierpnia 1914 r. odczytał ppłk. Frydrych, poczem kapelan wojskowy udzielił błogosławieństwa drużynom marszowym.

Punktualnie o godz. 4-tej nastąpił odmarsz drużyn do pierwszego etapu Kraków — Miechów.

Pierwsza wyruszyła drużyna 16 p. p. Tarnowa przy dźwiękach Pierwszej Brygady.

# Rewolta lotników niemieckich przeciw hitleryzmowi?

WIEDEŃ. Tutejsze dzienniki donoszą z Berlina o manifestacjach lotników przeciw narodowemu socjalizmowi, jakie odbyły się jakoby w ostatnich dwu dniach.

Demonstranci pod dowództwem swych oficerów przeciwstawiali się policjantom z bronią w ręku, poczem odjechali samochodami do swych koszar.

Ministerstwo Reichswehry zakomunikowało policji, że założy energiczny protest na wypadek aresztowania demonstrantów.

Następnego dnia powtórzyły się demonstracje te ponownie. Lotnicy wojskowi zorganizowali pochód przez nowe lotnisko wojskowe do Joachimsthal, wołając: „Hitler, to nie Niemcy". „Chcemy prawdziwego generała, jako szefa lotnictwa".

Policja nie odważyła się na żadną interwencję.

Do zajść doszło tylko w momencie, gdy droga przechodził pewien dygnitarz partji narodowo - socjalistycznej. Został on przez demonstrantów otoczony. Z opresji wyratował go jeden z oficerów policji odprowadzając owego dygnitarza do samochodu. Wszyscy wojskowi lotnicy mieli urzędowo wystawione przepustki, uprawniające ich do urlopu do godziny 1 w nocy.

Na drugi dzień rano znaleziono na ulicach Berlina wielką ilość zdartych mundurów narodowo - socjalistycznych odznak hitlerowskich.

Przyczyną tych demonstracyj jest wielkie rozgoryczenie, panujące wśród lotników wojskowych przeciw rządowi, który nie chciał uczcić pamięci zmarłego w lutym rb. w Dessau pioniera lotnictwa niemieckiego, słynnego profesora Junckersa. Jak wiadomo, poróżnił się Junckers w roku 1933 z Goeringiem, który rozkazał zamknąć 70-letniego starca na kilka miesięcy w obozie koncentracyjnym, gdzie nabawił się śmiertelnej choroby.

Kiedy prof. Junckers zmarł w lutym, urządzono mu na rozkaz zgóry pogrzeb trzeciej klasy, zabraniając jakichkolwiek manifestacyj na jego grobie.

Lotnicy niemieccy postanowili więc domagać się obecnie rehabilitacji prof. Junckersa, oraz postawienia mu pomnika na lotniskach w Tempelhofie i Joachimsthal.

Oczywiście, trudno przewidzieć, czy nie chodzi tu o tendencyjną wiadomość wrogiej narodowemu socjalizmowi prasy wiedeńskiej.

## Kara śmierci na komunistę

PARYŻ. Havas donosi z Berlina, że trybunał ludowy skazał na karę śmierci b. posła komunistycznego do Reichstagu Alberta Kaysera, oskarżonego o przygotowanie zamachu na bezpieczeństwo państwa.

# Nowe Chiny

W opinji Europy Chiny są wciąż krajem zgotycznym, tkwiącym w swej starej cywilizacji. Istotnie, do roku 1912 t. j. do upadku dynastji Mandżurskiej, wszelkie noe poczynania napotykały opór nieudolnych i skorumpowanych władców najeżczej dynastii. **Dopiero rewolucja z roku 911, która obaliła monarchję, otworzyła rogę reformom, zmierzającym do wydźwi niecia kraju z zastoju kulturalnego, polityznego i moralnego.**

Dwadzieścia trzy lata — to okres zbyt rótki w historji czterystamiljonowego nadu, by to, co dzisiaj zostało osiągnięte, ogło odpowiadać wymaganiom czasu, imo to, młoda republika chińska osiągnęła ważne zdobycze we wszystkich prawie iedzinach życia.

Wraz z upadkiem monarchji znikły szystkie instytucje, które przez wieki by tak ściśle z nią związane, jak cesarski om z niezliczoną ilością żon, wdów i konbin, z eunuchami, z pasorzytniczym dwo em i urzędnikami. Naskutek rewizji chińkiego prawa i reformy procedury sądowej niesiono **dawne tortury i nieludzkie kary. nikł brutalny i okrutny zwyczaj krępowa a nóg kobiecych.** Otwarto szkoły dla ziewcząt, utworzono system koedukacyjego kształcenia we wszystkich kolegjach uniwersytetach, dopuszczono kobiety do racy zawodowej i w urzędach, nowy koeks cywilny przyznał kobietom prawo iedziczenia własności narówni z mężczyzami, zreformował prawo małżeńskie.

Olbrzymi postęp w stosunku do stanu, ki pozostawiła po sobie reakcyjna dynaia Mandżurska, osiągnęło szkolnictwo hińskie. W roku 1912 szkoły początkowe czyły 2.793.633 uczniów, szkoły średnie 8.100, a szkoły wyższe i uniwersytety — 81 w roku 1931 stan liczebny tych szkół zedstawiał się odpowiednio 11.667.888, 67.757 i 43.519.

Walka, którą Chiny toczą od szeregu t, objęła w ostatnich latach również żye publiczne narodu chińskiego. Marszałek zang Kai Szek, kontynuator twórczych ei rewolucyjnych Sun Jatsena, zainaugował przed rokiem ruch p. n. „Nowe Żye", w celu zbliżenia narodu do życia puicznego państwa. Ruch ten, mimo iż jest alkowicie nowatorski, zawiera w sobie ównież tradycyjne idee chińskie, głosi boiem, między innemi, nawrót do praktyko wania dawnych cnót chińskich, jak: sprawiedliwości, obyczajowości, prawości i sumienności.

Początkiem ruchu był związek w Nanczang, utworzony przez marszałka Czanga. Za przykładem Nanczangu szybko poszły Nankin i Szanghaj i w ciągu kilku miesięcy ruch ten objął większość prowincyj. W każdej prowincji tworzyły się związki analogiczone do związku w Nanczangu, a w każdym okręgu związki, podlegające związkowi prowincjonalnemu. Ruch zaczął się rozwijać tak szybko, że powstała konieczność jak najszybszego usystematyzowania go. Wszystkim prowincjonalnym i lokalnym związkom nadano jednolitą organizację pod egidą naczelnego komitetu, którego prezesem został Czang Kai Szek.

„Kraj, który nie potrafi się bronić" pisze marszałek Czang, „nie może istnieć"! Im terytorjum jakiegoś państwa jest rozleglejsze, tem większą wzbudza ono pożądliwość najeźdźców. Jedynym sposobem zbawienia narodowego jest, oprócz wzmocnienia równowagi ekonomicznej kraju, rozbudzenie w narodzie zmysłu patrjotycznego i waleczności. Musimy nietylko pracować nad spacyfikowaniem naszego kraju, ale i kształcić się i zaprawiać militarnie, musimy przestrzegać dyscypliny, działać i organizować się, by w każdej chwili być gotowymi do poświęcenia się za naszą Ojczyznę".

Jak widzimy **ruch „Nowego Życia", zapoczątkowany przez wodza narodu chińskiego, zmierza do zrewolucjonizowania obyczajów instytucyi chińskich i oparcia od rodzenia politycznego na odrodzeniu moralnem.** Ziarno, rzucone przez Sun Jatsena wydaje coraz obfitsze plony.

**M. D.**

# Z prac Komitetu Budowy Pomnika
## Marsz. Piłsudskiego i Powstańca Śl. w Katowicach

**Posiedzenie konstytucyjne Sekcji Propagandowej.**

W związku z akcją Komitetu Budowy Pomnika Marszałka Piłsudskiego i Powstańca Śląskiego w Katowicach, odbyło się wczoraj w lokalu Zarządu Głównego Związku Powstańców Śl. **pierwsze posiedzenie Sekcji Propagandowej Komitetu.**

Posiedzenie zagaił Prezes Zarządu Głównego P. Rudolf Kornke, na którego wniosek przewodniczącym Sekcji Propagandowej wybrano p. redaktora Edwarda Rumuna, na wiceprzewodniczącego p. redaktora Józefa Heynara, na sekretarza p. Stanisława Mastalerza.

W skład Sekcji wchodzą ponadto następujący członkowie: mgr. Jerzy Paszkowski, dr. Strzemecki, inż. Henryk Służewski, redaktor Mikulski i naczelnik Jan Przybyła.

Na wczorajszem posiedzeniu Sekcji omówiono projekt odezwy, z jaką Komitet zwróci się do społeczeństwa w sprawie budowy Pomnika w Katowicach. Na posiedzeniu omówiono również metody dalszych prac Sekcji Propagandowej i metodę jej współpracy z innemi sekcjami Komitetu.

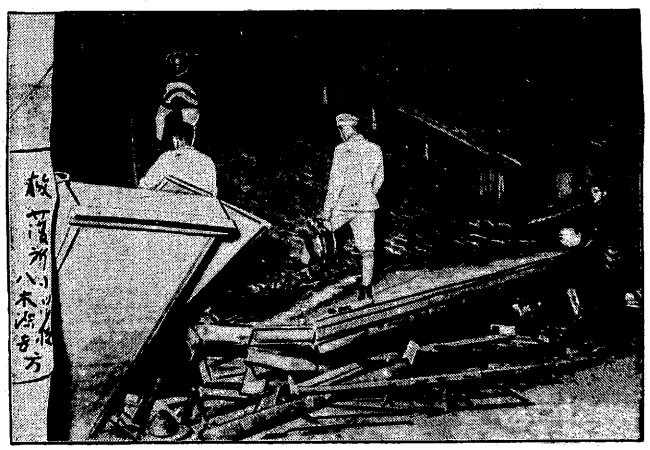

Po trzęsieniu ziemi w japońskiem mieście Shizuoka.

# Odpowiedzialność Senatu Gdańska ustalona

„Gazeta Polska" w Warszawie w korespondencji z Gdańska zamieszczonej dn. 6 bm. p. t. „Niebezpieczna nierozwaga" omawia całokształt ostatniego konfliktu, wywołanego przez Senat Gdańska. Z korespondencji tej wyjmujemy jej konkluzje brzmiące następująco:

1. Senat w. miasta naruszył postanowienia traktatu wersalskiego i umów późniejszych, zaprowadzając przymusową gospodarkę dewizową i reglamentację swego przywozu, a po raz drugi, odmawiając wykonania rozporządzenia, dotyczącego organizacji celnej, a wydanego przez polskiego ministra skarbu, który jest zwierzchnikiem gdańskiego aparatu celnego.

2. Senat w. miasta podważył podstawy gospodarstwa gdańskiego przez swe własne działanie.

3. W. miastu nie groził głód, ponieważ Rząd Rzeczypospolitej zabezpieczył dowóz polskich produktów żywnościowych do Gdańska.

4. Senat w. miasta, otwierając w tych warunkach swą granicę z Niemcami dla przywozu bezcłowego, **nie tylko złamał obowiązujące umowy i traktaty, ale ponadto naraził gospodarstwo polskie na poważne szkody, a w. miasto i jego ludność na nieobliczalne następstwa.**

Ze względu na tę ludność, która ostatecznie niczemu nie jest winna, **ubolewamy, że brak rozwagi i niedocenienie powagi sytuacji po stronie Senatu doprowadziły do obecnego tragicznego zawikłania.**

# Żołnierze w hołdzie swemu zmarłemu Wodzowi

GDYNIA. 5 bm. w godzinach przed południowych w Podgórzu pod Gdynią w świetlicy żołnierskiej 4-ej baterji M. D. A. P. L. w obecności władz wojskowych, dowódca obrony wybrzeża komandor Frankowski przy chóralnym śpiewie Hymnu Narodowego, dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej z napisem: „Marszałek Polski Józef Piłsudski żyje wśród nas wiecznie. Czyńmy, jak nakazywał". Zaznaczyć należy, że tablica ta, jak i odsłonięty w roku ubiegłym na terenie baterji pomnik, postawiony I Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu w hołdzie przez żołnierzy 4 baterji M. D. A. P. L. zostały wykonane całkowicie przez żołnierzy baterji bez jakichkolwiek kosztów. Tak pomnik, jak i tablica są dziełem kanoniera baterji Stanisława Wachowicza, który własną ręką wykuł pomnik z ogromnego, kilka ton ważącego, kamienia polnego instrumentem, który sam zrobił ze starych resorów samochodowych i t. p. materjałów.

# Przed Marszem Powstańców nad Odrę

Rokrocznie w połowie sierpnia, a więc w rocznicę wybuchu I. i II. powstania i na ich pamiątkę Związek Powstańców Śląskich organizuje drużynowe zawody marszowe od Słupnej pod Mysłowicami, aż do Olzy, wsi, położonej u zbiegu granic polskiej, niemieckiej i czechosłowackiej, a także u ujścia rzeki Olzy do Odry. Do zawodów marszowych dołącza się jeszcze na tejże trasie raid samochodowo-motocyklowy. Marsz odbywa się w trzech etapach od b. „trójkątu trzech cesarzy" do Rybnika 60 km, Rybnik — Olza 26 km. Nie wchodząc narazie w szczegóły organizacyjne marszu, zwrócić należy uwagę jednak na znaczenie tej imprezy dla Śląska.

Zawody wspomniane stają się niejako świętem sportowem całego Śląska, a Marsz Powstańców nad Odrę zyskuje sobie coraz większą popularność wśród ludności, a także wśród szerokich kół sportowców.

Marsz Powstańców jednak wybiega poza ramy zwyczajnej imprezy sportowej, stając się dorocznym obchodem narodowym na Śląsku. Nosi on podwójne znamiona: historyczne i bieżące.

Marsz Powstańców nad Odrę dla szerokich rzesz powstańczych jest uczczeniem tradycji walk powstańczych, przypomnieniem nietylko sobie, ale całemu społeczeństwu owych tragicznych, choć pięknych okresów walk o Wolność, gdy najlepsi synowie Śląska krwawe składali ofiary nad Odrą. Jest on jednem słowem wskazaniem społeczeństwu polskiemu na Śląsku na źródła siły i mocy narodowej, jakie tworzy tradycja walk i powstań, a którą przepoić należy umysły polskie, a zwłaszcza młodzieży.

Na chwilę zaś bieżącą Marsz jest przypomnieniem naszych obowiązków narodowych w kresowej dzielnicy, przypomnieniem konieczności zachowania czujności patrjotycznej. Jest też Marsz nad Odrę coroczną manifestacją tego moralnego pogotowia oraz siły narodowej. Wreszcie świadczy on chlubnie o wysokich walorach ideowych i o tężyźnie organizacyjnej Związku Powstańców, który musi ograniczać ilość zgłaszających się drużyn dla uzyskania jaknajbardziej sprężystej organizacji. Przez przystąpienie do zawodów organizacji młodopowstańczej, rozmach tej imprezy wzrósł w niebywały sposób.

Na tle tych założeń należy oceniać wyjątkowe ogólnonarodowe znaczenie Marszu Powstańców nad Odrę. Toteż całe społeczeństwo bierze w Marszu żywy współudział, przez pilne uczęszczanie na trasę, oraz tłumny udział w uroczystościach końcowych przy mecie w Olzie. Zbiorowa manifestacja pogotowia narodowego jest objawem zdrowym i pożądanym. A więc w dniach Marszu Powstańców nad Odrę, w tym roku w dniach 17 i 18 sierpnia wszyscy znajdziemy się na trasie Marszu, wszyscy udamy się nad Odrę i Olzę, powitać dzielnych zwycięzców Marszu i aby naszym rodakom poza granicami przesłać serdeczne wyrazy otuchy i zachętę wytrwania.

—oo0oo—

## Włosi zakupują statki

HAMBURG. Nadzwyczajne zapotrzebowanie statków w celu transportu wojska i materjału wojennego do Abisynji zmusza Włochy do zakupu okrętów. W Hamburgu toczą się obecnie rokowania między przedstawicielami Włoch a Towarzystwem Żeglugowem „Norddeutscher Lloyd" o zakup 2-ch wielkich statków pasażerskich „Sierra Ventana" i „Werra", zbudowanych w r. 1923. Z Anglji i Ameryki nadchodzą wiadomości o podobnych zakupach, dokonywanych tamą przez Włochy.

## Kara śmierci na komunistę

PARYŻ. Havas donosi z Berlina, że trybunał ludowy skazał na karę śmierci b. posła komunistycznego do Reichstagu Alberta Kaysera, oskarżonego o przygotowanie zamachu na bezpieczeństwo państwa.

*Pod światło*

# Chadecy bronią „swojego" Żyda

*Ukaranie oszczercy Radlicza spędza sen powiek „chrześcijańskiej" „Polonii". Przecież powszechnie wiadomo, że Radlicz w swojej akcji paszkwilanckiej nie był odosobniony i cieszył się właśnie wysokim patronatem „znanego z chrześcijańskich zasad" pisma. Tak więc przygwożdżenie podłych oszczerstw ugodziło nietylko w Radlicza, ale i w protektorów. Oczywiście wstyd niedola! Wstyd tem przykrzejszy, że „sympatyk" Chadecji Pan (przez duże P) Radlicz okazał się Taubmanem czy Goldsteinem, tej samej rasy co pracujący w „Polonii" p. Leon Stroński, czy p. Jawitz Pannenkowa, względnie inne Żydy i pół-Żydy. Skoro kompromitacja była już zbyt wyraźna, zatrąbiono w „Polonii" na odwrót..., głaszcząc p. Taubmana pod włos („Polonia" Nr. z 28 lipca b. r.). Zatarcie śladów poruczono niejakiemu Cyceronowi, który z powodzeniem uprawia ekwilibrystykę językową, niejakiemu X. Mówię o Cyceronie, ponieważ i wobec przeciwnika politycznego należy być sprawiedliwym. A jak wiadomo, znakomity Cycero był znany z tego, że... pobierając zaliczki pieniężne od chlebodawców — gdy mu szano — bronił także i... huliganów, którymi osobiście (prywatnie) gardził — (n. p. obrona Gabinjusza itp.). Polonijny Cycero w obronie Taubman-Radlicza zaatakował „manacyjnych" Żydów. Sęk w tem, że Żyd Żydowi nierówny. Nie można atakować Kaczickiego tylko za to, że był Kapellnerem i przemilczać jego wybitne zasługi polityczne narodowe, ale można i trzeba tępić oszczerstwa(!) Taubman-Radlicza nawet wtedy, gdy mu patronował sam prezes Chrześcijańskiej Demokracji. Dla nas sprawa przedstawia się dość prosto. Jest zrozumiałem, gdy organ redaktora, ściganego za oszustwo, będzie mówił z sympatją o „bezinteresownej akcji społecznej" Panów Radliczów i im podobnych. Znakomity klasyk, b. burmistrz z Radzionkowa, mógłby tu powiedzieć, że „sibi simiae gaudet". Słowa similis (trzecia deklinacja) jeszcze nie brali.*

*Niejaki Y.*

# Co słychać w Tybecie...

## Poszukiwanie nowego Dalaj Lamy. — Wpływy japońskie za kulisami religijnej tradycji

Miljonom wyznawców lamaizmu w Tybecie, Mongolji, Mandżurji, Dżeholu i na całej przestrzeni Chin północnych zakomunikowano przy końcu ubiegłego miesiąca radosną wieść, że wróżbici jednego z „królewskich klasztorów" Lhassy powiedzieli wreszcie jak należy szukać czternastej reinkarnacji „boga królującego w zachodnim raju" — Budhizatwy Awalokiteszwary. — Wyrażając się w sposób dla ogółu europejczyków bardziej zrozumiały, idzie o znalezienie nowego Dalaj Lamy, władcy Tybetu, którego religijne zwierzchnictwo sięga daleko poza nieokreślone granice jego administracyjnej domeny.

Sprawa jest nader zawiła. Poprzedni Dalaj Lama już przed sześciu miesiącami zakończył długi i burzliwy żywot. Dwukrotnie był wypędzany ze swej stolicy, raz przez Anglików w roku 1904, potem przez Chińczyków w roku 1910. Początkowo okazywał uległość wobec Rosji, następnie wobec Wielkiej Brytanji. Naogół mistrzowsko manewrował w stosunku do obcych potęg, a żelazną ręką poskramiał wewnętrznych rywalów. Dokonał niebywałego czynu, posyłając na wygnanie najwyższego obok siebie dostojnika lamajskiej hierarchji, inkarnację Buddy Amitaby, Taszi Lamę. Rozpoczął modernizację Tybetu. Wprowadził pocztę, telegraf, koleje. Powołał rząd cywilny złożony z wychowanków najświetniejszych europejskich uczelni, przedewszystkiem Oxfordu. Uchodził za niezwykłą indywidualność.

W chwili jednak, gdy chciał zreformować procedurę sukcesji i poprostu sam wyznaczyć sobie następcę, przeniósł się do wieczności po bardzo krótkiej chorobie. Obecnie więc powtarzają się w Tybecie elekcyjne zabiegi praktykowane od sześciu stuleci t. j. od śmierci pierwszego Dalaj Lamy, którego w roku 1260 ofiarował tybetańczykom mongolski chan Chubilaj.

Według obowiązującej wiary ów pierwszy Dalaj Lama wciąż powraca na ziemię w nowej cielesnej powłoce. Po odejściu ze świata przez 49 dni przebywa w wyższych sferach, poczem przybiera postać dziecięcia zrodzonego nieopodal jednej z 65 głównych świątyń Tybetu. Dziecko nawiedzone duchem bóstwa rozpoznają kapłani na podstawie wróżby, przynoszącej zazwyczaj tylko ogólnikową i dość skomplikowaną wskazówkę. Często pozostawia ona pole do wyboru między kilku noworodkami. Następują kilkoletnie próby jak pokazywanie dziecku szat poprzedniego Dalaj Lamy „aby je uznało za swoje", dalsze zasięganie rad wróżbitów, modlitwy, posty, wypatrywanie znaków na niebie i ziemi. Dopiero w piątym roku życia dziecko ostatecznie zostaje uznane za rzeczywistego Dalaj Lamę. Na objęcie władzy musi czekać do ukończenia lat 20.

Mimo tylu gwarancyj tybetańscy augurowie tym razem wyjątkowo długo zwlekali z rzuceniem pierwszego słowa wróżb wyborczych. Obecnie też ograniczyli się do wskazania jeziora, w którem uroczysta delegacja kapłanów ujrzała odbicie wioski, gdzie przyszedł na świat nowy Dalaj Lama. Podobno ma to stanowić już bardzo doniosły krok na drodze do znalezienia kandydata na władcę. W każdym razie poszukiwania będą trwały jeszcze przez kilka tygodni. Tymczasem zaś triumfalnie przybędzie do Lhassy z wygnania sędziwy Taszi Lama, swojego czasu żarliwy obrońca wszelkich odwiecznych tradycji, a teraz przedewszystkiem wielbiciel i pupil Japonji.

I tu, jak się zdaje, należy szukać klucza do tajemnic współczesnych lamajskich augurów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa poza osłoną mistyczno-elekcyjnych praktyk obecnie kryje się poprostu... dalszy etap japońskiej penetracji na kontynencie Dalekiego Wschodu.

# Jakie książki pojawiają się w Niemczech

## po zawarciu paktu o nieagresji?

**Pudełko Alfred: Schlesien — die Brücke zum Osten. (Erwin Runge-Verlag. 1934. Stron 55.)**

Zadaniem tej propagandowej broszurki ma być szerzenie wiadomości o Śląsku wśród Niemców w dalszych stronach Rzeszy Niemieckiej. Podaje ona w streszczeniu zarys historyczny ziemi śląskiej, omawia bardziej typowe geograficznie regjony śląskie, oraz zamieszcza krótką charakterystykę kilku dziedzin życia gospodarczego.

Autor broszurki otworzył swe „pudełko" i wydobył z niego cały arsenał t. zw. „tez niemieckich" o Śląsku, jakie w ciągu ostatnich lat zdołała wyprodukować, nie licząca się z prawdą historyczną, wroga polskości propaganda niemiecka. Całość przetkana jest modną obecnie w Trzeciej Rzeszy nomenklaturą jak „nordische Blutströme", „schollengebundene Blutskraft" i t. p. (oczywiście tylko w odniesieniu do osobliwie szlachetnej krwi niemieckich chłopów, kupców i wogóle przybyszów niemieckich). We wstępnym artykule (nagłówek: „zapoznana pozycja kluczowa" (Śląska), stwierdziwszy charakter otaczających Śląsk narodów słowiańskich jako wrogów, zaznacza autor niemiecką wolę do „zaczepnego prowadzenia walki granicznej" („Wille zur angriffsweisen Führung des Grenzkampfes"). Dołączona mapka ma zobrazować zagrożenie Śląska niemieckiego przez zasiąg ciężkiej artylerji polskiej i czeskiej. Polskości na Śląsku czytelnik daremnie będzie poszukiwał. To usunięcie wszelkiej polskości z terenu śląskiego przeprowadzone jest przez autora bez reszty. Wybitną tego ilustracją jest już mapa Śląska na karcie tytułowej tej broszury. Niema Polaków już nietylko na Śląsku Opolskim, niema ich także w województwie śląskiem; zjawiają się tu niatomiast mówiący „wasserpolnisch" Górnoślązacy, a na terenie Śląska Cieszyńskiego „Slonzaken". Raz tylko w broszurze zjawiają się „Polacy na Śląsku", a to w okresie powstań śląskich!

Uznaje autor coprawda także w polskiem społeczeństwie warstwę wartościową, przeznaczoną na „wodzów narodu" (Führerschicht), ale cóż z tego, kiedy począwszy od pierwszego księcia polskiego — to wszystko Germanie, a państwo polskie, założone „przez wodza wikingów nordyckich, Dagona, którego historja polska zwykła nazywać „Miska I" (Mieszko I), rozbudowywało się z pomocą szlachty nordyckiej (Wikingów). Natomiast wywalczone najlepszą krwią i mieniem społeczeństwa polskiego nowowskrzeszone Państwo Polskie nazwane jest „państwem z łaski Wersalu".

Dziełku temu patronują najwyższe czynniki oficjalne na Śląsku: ówczesny nadprezydent H. von Brückner oraz wódz śląskiej grupy „Bund deutscher Osten", Graf Yorck von Wartenburg.

Zamiary prowokacyjne w tej broszurze są tak widoczne, że naprawdę niema powodu, aby zabierać się do prostowania niezliczonych tu pseudonaukowych bzdurstw. Charakterystycznem jednak jest, że tego rodzaju publikacje są propagowane już po zawarciu polsko-niemieckiego paktu o nieagresji.

Generał Umberto Nobile, który przed kilku laty prowadził włoską wyprawę na sterowcu „Italia" do bieguna północnego, odwołany został z Rosji do Włoch, gdzie obejmie dowództwo nad wojskową flotą powietrzną.

# Wieści z całej Polski

**(X) Uroczystości śpiewackie w Gdyni.**

4 b. m. odbyło się w Gdyni wielkie święto pieśni, na które z całej Polski przybyło ponad 1200 śpiewaczek i śpiewaków. Przedpołudniem chóry przedefilowały ulicą 10 Lutego i udały się na uroczyste nabożeństwo w kościele Serca Jezusowego. W godzinach popołudniowych na terenie wystawy rzemieślniczej odbyły się zawody konkursowe poszczególnych chórów.

**(X) „Upiór z Radości" ukrywa się dalej.**

Mimo, że upłynęło już kilka tygodni od krwawej zbrodni Będzyńskiego w Radości, nie udało się jeszcze policji wpaść na ślad zbrodniarza. Obławy nie przyniosły narazie wyniku i nie udało się ujawnić miejsca ukrycia się „upiora z Radości". Policja jest stale alarmowana listami o pojawieniu się zbrodniarza w różnych miejscach. W poniedziałek konduktor autobusu kursującego między Warszawą a Otwockiem wezwał po przybyciu autobusu do Otwocka policjanta, którego zawiadomił, że w autobusie jedzie poszukiwany zbrodniarz. Wskazanego osobnika zatrzymano. Okazało się jednak, że był to spokojny mieszkaniec Karczewia, Antoni Kołodziejski.

**(X) Za dręczenie ptactwa.**

Sąd grodzki w Łodzi skazał handlarza drobiu, Szyję Federmana na 100 zł grzywny za znęcanie się i męczenie gęsi, które ładował do klatek tak szczelnie, że łamały sobie kości i dusiły się.

**(X) Dramat małżeński pod Warszawą.**

Na polach burakowskich wywiadowca P. p. Konst. Szpindura położył trupem trzema strzałami swą żonę Zofję w czasie sprzeczki na tle jej obłędnej zazdrości, poczem sam odebrał sobie życie.

**(X) Wypadek przy rozbiórce domu.**

Z Bydgoszczy donoszą: W czasie rozbiórki gmachu przy ul. Narutowicza zawaliło się rusztowanie, a spadające na ziemię belki przygniotły 3 robotników, którzy odnieśli szereg poważnych ran. Jednego z rannych w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

**(X) Śmierć trzech osób w płomieniach.**

W Slesinie pod Bydgoszczą wybuchł pożar w zagrodzie jednego z rolników. Płomienie objęły dom mieszkalny w tak szybkim czasie, że znajdująca się w nim staruszka wraz z dwojgiem wnucząt nie zdołała wydostać się z mieszkania. Wszyscy troje schronili się w piwnicy, znajdującej się pod podłogą mieszkania. Gdy strażacy dostali się do piwnicy, znaleźli już zwłoki nieszczęśliwych.

**(X) Droga na Hel.**

Z Jastarni donoszą: Pomiędzy Juratą a Jastarnią rozpoczęła się właściwa praca rozszerzenia jezdni zbudowanej prowizorycznie drogi na Hel. Jezdnia będzie mieć szerokość 6 mtr. oraz mocną nawierzchnię. Prace posuwają się w kierunku zachodnim półwyspu.

**(X) Inwalidzi wojenni w Polsce.**

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w roku ubiegłym zarejestrowanych było w Polsce ogółem 151.914 inwalidów wojennych, których uprawnienia określone zostały na stałe. W liczbie tej znajdowało się 89.776 inwalidów, których utratę zdolności do pracy określono na 15 do 44%, 24.827 inwalidów o utracie zdolności do pracy w granicach od 45 do 84%, 2033 od 85 do 100%, oraz 35.278 inwalidów o utracie zdolności do pracy niżej 15%, przyczem tej ostatniej kategorji nie przysługują zasiłki. U 92.371 inwalidów stwierdzono uszkodzenie kończyn, u 22.098 uszkodzenia głowy, kręgosłupa i t. d., u 4387 schorzenia psychiczne i nerwowe, u 2708 schorzenia uszu, u 5935 ślepotę, u 18.656 inwalidów inne schorzenia. Ponadto zarejestrowanych było 19.717 inwalidów, których uprawnienia określono tymczasowo, w tem 3.647 o utracie zdolności do pracy niżej 15%, 13.520 — od 15 do 44%, 2250 — od 45 do 84%, oraz 300 — od 85 do 100%.

ADAM NASIELSKI.

# Centrala

48) (Ciąg dalszy).

— Chciałbym zadać panu jedno pytanie. Jak się pan dostał do fabryki Miltona w charakterze robotnika w magazynie?

— Zająłem czyjeś miejsce, jak pan teraz.

Spojrzał na zegar.

— Musimy się naradzić, jeżeli mamy działać wspólnie. Czasu jest mało, gdyż za pół godziny będziemy w Garia. Wiem, że tam mają na nas czekać trzej agenci centrali. Chodzi im o system konspiracyj — jedni nie znają drugich i ich czynności. Ci z Garia mają odwieźć ładunek już do miejsca przeznaczenia...

— To jest...

— Do centralnej tajemnej fabryki broni, skąd będzie już przetransportowana do odbiorcy.

— Przyznaję, że nie rozumiem tej manipulacji. Chyba, że chodzi o manewry konspiracyjne.

— Nie tylko to. Zrozumie pan, jeżeli dodam, że to co wieziemy nie jest jeszcze wykończoną bronią. My wieziemy osiemset luf ukrytych pod prawdziwemi wyrobami porcelanowemi.

— Jakto?

— Zdołałem ustalić następujące fakty: „Centrala" jest potajemną fabryką broni.

— Tego domyśliłem się również.

— Po zdobyciu sekretnego wzoru przez agentów — ciągnął Latour — fabrykuje się części broni w różnych miejscach. Naprzykład fabryka porcelany Miltona w Dum Dum wyrabia lufy.

— Więc centrala nie mieści się w fabryce Miltona!

— Oczywiście, że nie. Prawdziwa centrala, to miejsce montażu i ekspedycji.

— Teraz rozumiem już, dlaczego przeprowadzona przez nas rewizja nie dała wyników.

— Nie mogła dać, majorze Clark!

— Pan ma rację. Jestem zadowolony, że pana spotkałem. Niech mnie pan jednak nie tytułuje majorem.

— Wiem...

— Więc jaki pan ma plan?

— Prosty. Postanowiłem poprzednio, — gdy pana jeszcze nie było — że jeden z tych, którzy nas oczekują w Garia, nie pojedzie do centrali.

— Tylko pan pojedzie zamiast niego.

— Tak.

— A teraz, zmienił pan plan?

— Oczywiście. Dwaj nie pojadą. Muszą zniknąć.

— Na zawsze...

— Nie, jedynie na długo.

— Co uczynimy z trzecim?

— On musi zostać cały. Przecież ktoś musi nas zaprowadzić do centrali.

— Może nas poznać.

— Postaramy się, aby mu się trochę nie udało. — Gdybym się naprzykład nie domyślał kim pan jest, nie poznałbym pana również. Pozatem, należy wziąć pod uwagę nocną porę i samego, że tak powiem, ducha naszej czynności. Tę atmosferę tajności...

Reginald dał mu nagle znak, aby zamilkł. Drugi z eskorty zapukał do szybki w ścianie, oddzielającej szofera od platformy.

— Stać!

— Zatrzymaj wóz, Clark. — Latour przeszedł na tył. — Tu musimy wysiąść.

Dopiero teraz obaj detektywi zauważyli w świetle reflektorów trzech ludzi stojących za zakrętem szosy. Jeden z nich podniósł rękę.

— Zaświeć reflektory jaknajjaśniej. To ich oślepi — Latour mówił szeptem. — Najpierw załatwimy się z tym na górze. Musisz uderzyć go tak, aby nie krzyknął. Złap go za gardło, a potem mierz w skroń — to ogłusza.

— Well — syknął Reg przez zęby.

Zahamował motor. — A ty?

— Biorę na siebie tamtych dwóch. Gdy tylko położysz tego z platformy zawołaj, aby tu przyszedł szofer i gdy on zajmie twoje miejsce przy kierownicy, — przyjdziesz do mnie, do dwuch pozostałych. Zatrzymam ich pod pozorem wręczenie papierów.

— Zrozumiałem. — Reg zniżył głos jeszcze bardziej. — Jak się nazywa ten z platformy.

— Black! Teraz — uwaga! Bez nerwów.

Reg zeszedł z samochodu i podszedł na tył długiej platformy, do baku.

— Black — zawołał. — Pomóż mi.

— Co się stało, Grey.

— Benzyna wycieka. Prędzej.

— Tu — nachylił się i zasznurował mu gardło lewą ręką. Black otworzył usta, aby złapać tchu, co ułatwiło wpakowanie mu knebla z chusteczki. Reg trzymał rewolwer za lufę i trafił za pierwszem uderzeniem. Dobiegł go głośny śpiew Latoura. Sprytny chłop! Rozmawiał z tamtymi trzema.

— Który z was jest szoferem.

— Ja.

— Chodź tu i siadaj! Nie mogę zostawić wozu bez opieki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Addis-Abeba

Addis Abeba, której egzotyczna nazwa owtarza się dziś tak często w depeszach, naczy po etjopsku „Nowy Kwiat". Została łożona i podniesiona do rangi stolicy przez ielkiego władcę Abisynji Menelika II po go zwycięstwie nad Włochami pod Adua. Jedna jedyna linja kolejowa łączy stoli- Etjopji ze światem zewnętrznym. Do- odzi ta linja do portu Dżibuti, stolicy fran- skiej Somalji. W okresie deszczów, od arca do października, kursuje pociąg po- iędzy Dzibuti i Addis Abebę tylko dwa ra- na tydzień, przyczem podróż trwa 36 go- in i musi się odbywać za dnia. Oprócz acyj, na których pasażer zatrzymuje się odzinę dla spożycia obiadu, zmuszony jest ynić dwa razy dłuższą przerwę dla spę- enia nocy, mianowicie w Dire-Daua oraz uache.

Addis Abeba, Nowy Kwiat, zasługuje rze- ywiście na swoją nazwę, jest bowiem jak- miastem-ogrodem. Zdaleka ukazuje się zom podróżnika w postaci dużego lasu, za- ibionego w olbrzymiej kotlinie, otoczonej ami. Dopiero stopniowo, w miarę zbli- nia się, odkrywa się w tym lesie domy, óre białością swoich murów połyskują śród drzew, przeważnie eukaliptusów, aka- j, sosen i sykomorów.

Oprócz pałacu królewskiego, dworca i kil- innych gmachów „kamienice" Addis Abe- są to przeważnie ubogie lepianki. Wy- tek stanowią również poselstwa zagranicz- . Każde z nich szczodry i ksenofilski Me- lik I wyposażył w rozległe tereny, tak, że ielnica dyplomatyczna rozciąga się na o- romnej przestrzeni. Niech cudzoziemski ość zaproszony zostanie na śniadanie do dnego poselstwa, na bridża do drugiego i obiad do trzeciego, a będzie musiał zro- ć w ciągu dnia 50 km drogi.

Najpiękniejszą ulicą Addis Abeby jest , która prowadzi od dworca do centrum iasta, długa na dwa kilometry i bardzo eroka. Wszystkie ulice stolicy abisyńskiej są zresztą bardzo szerokie i przeważnie nadają się do jazdy automobilowej. Oprócz dzielnicy centralnej, handlowej i kupieckiej, gdzie domy stykają się ze sobą, mało jest budynków bezpośrednio sąsiadujących ze sobą w tej stolicy, która liczy 100.000 mieszkańców na obszarze kilku tysięcy hektarów.

I tak zresztą, co za „przeludnienie" w tej stolicy w stosunku do reszty kraju, którego zaludnienie jest bardzo rzadkie, jeśli zważyć, że na obszarze zgórą miljona km. kw., a zatem blisko trzy razy większym od Polski, liczy około 10 miljonów mieszkańców. Dokładna cyfra i tak nie jest znana ze względu na brak jakichkolwiek statystyk, spisów ludności oraz nieustalone granice.

Ze względu na duże odległości i brak jakichkolwiek trotuarów ruch uliczny w stolicy Abisynji odbywa się przeważnie wierzchem lub pojazdami. Zwyczaj zresztą wymaga, żeby każdy znaczniejszy Abisyńczyk używał konia, muła, ewentualnie nawet samochodu. Uderza przytem pełna kontrastów malowniczość oraz niezwykła rozmaitość typów wśród ludzi, jakich spotyka się na ulicach Addis Abeby.

Auto najnowszego modelu o aerodynamicznych linjach mija w pełnym pędzie archaiczną grupę, starego i poważnego Abisyńczyka, siedzącego okrakiem na swoim mule, w otoczeniu kilkudziesięciu bosych wojowników. Gdzieindziej drepce, z orszakiem kobiet swojej świty szlachetnie urodzona „woizero" i spotyka na swej drodze nowoczesną amazonkę, galopującą na koniu. Roje żebraków, pokrytych ranami, gromady półnagich dzieci, towarzyszą orszakom znakomitych dam abisyńskich, których cerę ochrania od palących promieni słońca olbrzymi parasol, podtrzymywany przez służących. Ci sami potrząsają kiściami włosienia końskiego na długich tykach z kości słoniowej lub drzewa, aby odpędzić natrętne muchy od swojej pani.

Ta mieszanina typów i różnych warstw społecznych, jaką obserwuje się na ulicach Addis Abeby jest nader znamienną dla patrjarchalnych stosunków w Abisynji. Charakterystyczne są również niektóre obyczaje. O ile naprzykład mężczyźni witają się zazwyczaj pocałunkiem, to jednocześnie bardzo nie lubią odczuwać czyjegoś oddechu.

Jeden z objawów szacunku, jakim darzą się nawzajem Etjopowie, polega na tem, aby unikać rozmowy twarzą w twarz. Odwracają głowę w ten sposób, aby ich oddech nie dosiągł twarzy rozmówcy. Z dziedziny fizycznej zwyczaj ten wszedł w sferę stosunków moralnych. Wobec kogoś, którego obecność lub mowa razi, podnosi się na znak niechęci czy odrazy kołnierz szaty, zakrywając nim brodę i usta.

*Incz.*

Cesarz Abisynji (w białym stroju pod parasolem) w otoczeniu dworzan i korpusu dyplomatycznego przed wejściem do nowego gmachu parlamentu.

Nowy gmach parlamentu w stolicy Abisynji.

# Strzelcy w Rumunji

W sobotnim numerze (z 3 bm.) donieśliśmy sukcesach oficerów Zw. Strzeleckiego, przeywających obecnie w Rumunji. Obecnie publi- ujemy list jednego z uczestników obozu w Bre- ie p Kornela Klosseka.

Oficerowie Związku Strzeleckiego zwiedzili kolico Breazy odbywając podróż autobusami.

W dniu 27 lipca zwiedziliśmy rezydencję le- ia króla rumuńsk. w Sinaa. W miejscowości i zwiedziliśmy słynny klasztor im. Mihai Can- cuzene, wybudowany w roku 1695. Kasyno- y oraz zamek królewski Pelesz. Zaznaczyć arto, że zamek leży na wysokości 970 m., a oczony jest górami dochodzącemi do wyso- ości 1 500 m.

W dalszym ciągu zwiedziliśmy największą Rumunji fabrykę papieru w Busteni. a wresz- e miasto Brasow. Miejscowość ta leży w edmiogrodzie.

W dniu 31 lipca opuściliśmy Breazę. serde- znie żegnani przez władze org. OETR. oraz cejscową publiczność. Komendant Obozu Pol- iego kpt. Lubczyński i Okr. Z. S, wygłosił rzemówienie pożegnalne zaznaczając, że przez spólny pobyt i życie obozowe nastąpiło zbli- enie między organizacją rumuńską OETR. a wiązkiem Strzeleckim.

31 lipca przybyliśmy do Bukaresztu. Na worcu oczekiwał nas prof. Uniwersytetu dr. anateanu oraz płk. Panaitescu; autobusami za- ieziono nas do Kasyna Oficerskiego, gdzie od- ył się obiad. Po południu zwiedziliśmy miasto, delegacja w składzie kpt. Lubczyńskiego, st. omp. Grochowskiego oraz komp. Kloszka u- ała się z wizyta do Ministra Arciszewskiego, który przyjął uczestników wycieczki w aparta- entach poselstwa. W podwieczorku uczestni- zyli między in. pk. Panaitescu, prof. Uniwersy- etu dr. Banateanu, prof. Nocolescu oraz kpt. ureanu komendant grupy obozu rumuńskiego Polsce. Po tem przyjęciu udaliśmy się do pa- u prasy największego wydawnictwa rumuń- iego „Uniwerssull" a po zwiedzeniu tego gma- u i jego urządzeń nastąpiła wspólna fotogra- a, która sie ukazała wraz z artykułem w nu- erze tego czasopisma.

Dnia 1 sierpnia rb. przybyliśmy do Constan- y. W dniu tym zwiedzili oficerowie grupami rzesłicznie położone miejscowości kąpielowe w kolicy Constanty jak Carmen Sylva, Eforja, achi:ghol oraz w dniu następnym wspaniale rządzoną plażę w Mamala słysną w całej Euro e ze swego komfortu i przepychu. Nadmienić ależy, że na plaży w Mamala spotyka sie tu-ystów nietylko z Rumunji, ale z całej Europy, rupa oficerów Z. S. wszędzie wywoływała po szechne zainteresowanie publiczności, co prze ewiało się w serdecznem przyjęciu oraz oka- ywanej na każdym kroku nieprzeciętnej go- cinności.

Dnia 3 sierpnia przybyliśmy do Czerniowiec godz. 8 rano, gdzie byliśmy gośćmi miejsco- ej Polonji. Na dworcu witał nas w imieniu olonji p. Karol Szwan dyrektor Konsulatu zdzielej Polskiej. W tej chwili jesteśmy w Do- u Polskim, zawierającym dużo czcigodnych amiątek w swoich murach z pracy narodowej rzedwojennej i powojennej.

# Olimpjada szachowa w Warszawie

W dniach 15—31 sierpnia r. b. odbędzie się w Warszawie międzynarodowy turniej szachowy o puhar lorda Hamilton-Russel'a, zwany ze względu na swe znaczenie Olimpjadą Szachową.

Zaszczyt goszczenia w swych murach najwybitniejszych szachistów świata zawdzięcza Warszawa świetnemu poziomowi swych graczy oraz sukcesom polskich reprezentacyj na poprzednich olimpjadach. Według opinji mistrza świata, Alechina, jest Warszawa „miastem najlepszych szachistów w Europie zachodniej". Tylko w pierwszym turnieju z tego cyklu, który odbył się w r. 1927 w Londynie, drużyna nasza udziału nie wzięła. Natomiast w dalszych turniejach wykazała najlepszą formę, bowiem ani razu nie ulokowała się poniżej trzeciego miejsca.

Olimpjada w Hadze, w r. 1928, organizowana równolegle z Igrzyskami Olimpijskiemi w Amsterdamie, przyniosła nam III. miejsce za Węgrami i U. S. A., o tyle wartościowe, że w reprezentacji znajdowali się sami młodzi gracze. Jednocześnie w turnieju indywidualnym mistrz Przepiórka zdobył wicemistrzostwo za Eowem, obecnie jednym z rywali Alechina. Zato w r. 1930, w Hamburgu, wystawiliśmy trzy nasze najcięższe kolubryny: Rubinsteina, dr. Tartakowera i Przepiórkę obok największych młodych talentów Makarczyka i Frydmana. Rezultatem było zdobycie puharu i mistrzostwa świata przed drużyną Węgier. Jednakowoż w następnej olimpjadzie w Pradze w 1932 r. mimo wystawienia tego samego składu, musieliśmy zadowolić się drugiem miejscem za potężną drużyną Stanów Zjednoczonych. Wreszcie w ostatnio odbytej Olimpjadzie w Folkestone (Anglja) w 1933 r. Stany ponowiły swój sukces, natomiast drużyna polska, wybitnie zdekompletowana brakiem Rubinsteina i Przepiórki, wyszła stosunkowo najsłabiej, dzieląc trzecie miejsce z Węgrami i Szwecją.

Aleksander Alechin, mistrz szachowy świata, weźmie niedługo udział w światowym turnieju szachowym w Warszawie.

W roku bieżącym drużyna nasza również nie wystąpi w pełnym składzie. Brak będzie tych samych, co w Folkestone. Lecz pojawienie się w międzyczasie nowych talentów, jak Najdorfa, który w ostatnich tygodniach wygrał match z dr. Tartakowerem, Friedmanna (Lwów), który z gracza średniej klasy poczynił ogromne postępy, stwarza duże możliwości w walce o pierwsze miejsce. W drużynie amerykańskiej, która obecnie posiada większe niż kiedykolwiek szanse zwycięstwa i zdobycia puharu już na własność, wystąpi prawdopodobnie dwóch Polaków: Dake, którego ojciec nazwiskiem Dakowski wyemigrował z Pułtuska, oraz Rzeszowski, „cudowne dziecko", którego udział jednak nie jest jeszcze pewny.

Olimpjada Warszawska będzie największą z dotychczasowych, zgromadzi bowiem rekordową liczbę 22 drużyn. Obok turnieju głównego odbędzie się pierwszy wogóle turniej dla pań o mistrzostwo świata, w którym wezmą udział również nasze zawodniczki, oraz kongres Międzynarodowej Federacji Szachowej. Jeden dzień, prawdopodobnie 22 lub 23 sierpnia, zostanie poświęcony wycieczce na Wawel, celem uczczenia pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego. T. M.

## Ze śląskich kopalń i hut

# Nominacja inspektorów kopalnianych

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zamianowało 2-ch inspektorów kopalnianych w osobach inżyniera Zalewskiego i inż. Kozika, b. profesorów szkoły górniczej w Katowicach. Zadaniem inspektorów jest badanie stosunków bezpieczeństwa na wszystkich kopalniach polskich, węgla kamiennego, soli itd. W ostatnim tygodniu przedmiotem badań inspektorów kopalnianych były kopalnie: „Wujek", „Lech" i „Emma" na Śląsku. Inspektorowie kopalniani przeprowadzają swoje badania w obecności naczelników okręgowych Urzędów Górniczych.

# Budowa nowych pieców w hucie „Piłsudski"

Huta „Piłsudskiego" przystępuje w najbliższych dniach do budowy nowych pieców w walcowni. Koszt tej inwestycji, mającej na celu zmodernizowanie urządzeń technicznych walcowni, wyniesie około 300.000 złotych.

# Obrady francuskiego nauczycielstwa

PARYŻ. W Paryżu obraduje kongres „Syndykatu narodowego nauczycieli", który grupuje elementy przeważnie skrajnie-lewicowe. W toku obrad kilkakrotnie występowano przeciw dekretom rządowym i ustrojowi kapitalistycznemu. To skrajnie lewicowe nastawienie wielkiej organizacji zawodowej wywołuje duże niezadowolenie w kołach prawicowych. Daje temu wyraz również prasa, nieszczędząc ostrych uwag pod adresem tych nauczycieli, którzy, jak pisze „Journal des Debats", „troszą się tylko o obalenie wszelkiej legalnej władzy i spełniają rolę publicznych podżegaczy do rewolucji".

## Dom i szkoła

# Dzieci, które są inne

Wiele refleksyj może przyjść do głowy psychologowi, który czeka na dzieci w poradni psychologicznej.

Psycholog czeka... dzieci nie przychodzą. Nie zjawiają się ani te, które miały być zbadane po raz pierwszy, ani te, z któremi psycholog przeprowadza od czasu do czasu przyjacielsko-wychowawcze rozmowy.

A przecie powinny były przyjść! — są to dzieci „trudne" do wychowania, każda więc wskazówka i rada, udzielona opiekunowi, czy matce przez psychologa, ma niezmiernie duże znaczenie wychowawcze.

Ale dlaczego została wprowadzona do pedagogiki owa specjalna nazwa dzieci „trudnych"? Przecież wychowanie każdego dziecka nasuwa wiele trudności. Trzeba poznać i zgłębić jego psychikę, obrać odpowiednie metody wychowawcze, zastosowane całkowicie do indywidualności dziecka. Nie jest to rzeczą łatwą, a na wychowawcy, który stawia sobie za cel dobre wywiązanie się z zadania, ciąży wielka odpowiedzialność. Znacznie jednak większa odpowiedzialność spoczywa na tych, którzy mają do czynienia z dziećmi, odbiegającemi psychiką i sposobem reagowania na różne zjawiska życiowe od przeciętnej normy swoich towarzyszy. Są to właśnie owe dzieci „trudne".

Jedne z nich z powodu defektów organicznych wrodzonych lub nabytych niezdolne są do normalnych reakcyj bądź uczuciowych, bądź intelektualnych. Są to dzieci epileptyczne, histeryczne, upośledzone umysłowo bądź moralnie. Wymagają one nietylko opieki doświadczonego wychowawcy, lecz i lekarza.

Poza tą kategorją istnieje niezwykle liczna grupa dzieci zdrowych i inteligentnych, powiedzmy krótko normalnych, które mimo swojej normalności, a może raczej na skutek niej właśnie, przedstawiają niezmiernie trudny materjał wychowawczy. Czy naprawdę dlatego, że są normalne?

Znam chłopca jedenastoletniego, który swoim poziomem umysłowym przewyższa niejednego z rówieśników, a nawet chłopców starszych od siebie o dwa, trzy lata. Jest to dziecko wrażliwe o naturze subtelnej. Od kilku miesięcy zaobserwowano w szkole zmianę. Chłopiec stał się krnąbrny i opryskliwy wobec nauczycieli i kolegów; tym, którzy uchodzili w klasie za bogatszych, którzy mieli zawsze wszystkie potrzebne książki i przyrządy, dokuczał w sposób wyrafinowany. Typowy przykład normalnego dziecka — trudnego do wychowania. Wychowawca zwraca się w takich wypadkach ze swojemi trudnościami do psychologa. Co robić? jak wpłynąć na dziecko, żeby stało się przynajmniej takiem, jak inne dzieci? Okazuje się, że psycholog jest niekiedy bezradny. Nie dlatego, aby nie umiał wykryć istotnych przyczyn anormalności dziecka, lub dać odpowiednich wskazówek wychowawczych. Zatrzymajmy się jeszcze chwilę nad omawianym wyżej przypadkiem.

Psycholog poznał dobrze psychikę i warunki życia owego chłopca. „Silny przerost ambicji, w domu kłótnie, nędza". Z miesiąca na miesiąc pogarszał się stan materjalny rodziców, z miesiąca na miesiąc chłopiec zapadał w większe przygnębienie. Coraz częściej chodził głodny i zziębnięty... Pewnego dnia nastąpił wybuch buntu przeciw nędzy i życiu! A że chłopiec był inteligentny i więcej rozumiał od innych, silniej reagował na nędzę i „niezprawiedliwość". W szkole stał się niesnośny. Zazdrościł innym uczniom. Chciał w silne mrozy przychodzić do szkoły jak inni koledzy — a nie miał butów, chciał na pauzie jeść bułkę, choćby suchą — jak jego koledzy, ale jej nie miał. Nie mógł znieść swojego odmiennego zewnętrznego wyglądu, a musiał chodzić w zniszczonem ubraniu.

Chłopiec ten przychodził często do poradni — naznaczony był właśnie na ten dzień, kiedy było 22 stopni mrozu. Nie przyszedł ani on, ani jego matka. Po kilku dniach, gdy się trochę ocieplało, chłopiec zjawił się bardziej smutny i bardziej przygnębiony niż zwykle. Mróz wtrącił go w apatję. Musiał siedzieć w domu, nie miał co włożyć na siebie, a na ulicy widział tyle innych dzieci, spieszących do szkoły. Dlaczego nie było go między niemi — on tak bardzo pragnie się uczyć.

Cicha skarga małego chłopca — przedstawiciela setek dzieci, które marzną głodne w nieopalonych izbach, dzieci, których nie może nawet ogrzać wewnętrzny ogień buntu.

Gdyby przynajmniej nie było tego mrozu, który zaostrza wrażliwość na nędzę i głód, gdyby przynajmniej dziecko, wyrastające w nędzy mogło normalnie, przez cały rok uczęszczać do szkoły — może wówczas byłoby mniej dzieci „trudnych".

A gdyby jeszcze mniej było kłótni w domu i mniej nędzy, może wówczas owe dzieci „trudne" stałyby się łatwe do wychowania, a przedewszystkiem weselsze i radośniejsze.

Ale tak jak bezsilnym jest wobec mrozu człowiek, który chciałby ten mróz usunąć w jakiś magiczny sposób, tak samo bezsilnym jest wobec nędzy psycholog, do którego zwraca się o wskazówki wychowawca. Wie bowiem, że to właśnie nędza decyduje w większej ilości wypadków o typie dziecka „trudnego".

**A. K-a.**

# Jak się „wychowuje" nieletnich przestępców

„Życie dziecka" umieszcza artykuł Siurbiny o nieletnich przestępcach.

Autor wykazuje, że mimo dekretu Naczelnika Państwa z dnia 1. II. 1919 r. do dziś dnia blisko połowa przestępców nieletnich przebywa nie w domach wychowawczych, ale w więzieniach. Że opiekę nad nimi powierza się nie pedagogom, ale wykwalifikowanym — wojskowym. Na dowód tego, że zakłady wychowawcze są mało odpowiednie, przytacza m. in fakt, że w takim zakładzie śląskim regulamin z r. 192[illegible] przewiduje za ucieczki karę kija — do 30 uderzeń, zamknięcie w celi do 3 dni, nakładanie kajdan.

Czyżby ten regulamin obowiązywał do dnia dzisiejszego.

Czyżby to naprawdę było możliwe? I czemu że jest wobec tego kampanja przeciwko biciu

# Kronika kobieca

### Cenzus wieku przy przyjmowaniu do nowych gimnazjów zawodowych.

Kuratorja szkolne opierając się na zarządzeniu ministra oświaty o nowych gimnazjach zawodowych, których pierwsza klasa czynna już będzie w roku 1935-36, ustaliły wiek nowowstępujących uczniów. Do klas pierwszych przyjmowani będą kandydaci od lat 14 do 17.

### Zarządzenie z nadchodzącym rokiem szkolnym.

Z początkiem roku szkolnego 1935-36 wchodzą w szkolnictwie powszechnem w okres obowiązku szkolnego dzieci urodzone w roku 192[illegible] Dotychczasowe rygory, związane z niespełnieniem obowiązku szkolnego, pozostają bez zmiany aż do odwołania. Nauczycielstwo zwróci się szczególną uwagę na regularne uczęszczanie uczniów na naukę.

Władze szkolne poleciły, aby wprowadzając w szkolnictwie powszechnem koedukację, zarządy szkół zwróciły baczniejszą uwagę na przystosowanie budynków, odpowiedni dobór sił nauczycielskich, rozmieszczenie uczniów i uczenic w szkole oraz stosowanie odpowiednich metod.

Szkoły, mające więcej niż 14 oddziałów, ubogać powinny stopniowo zmniejszeniu liczby oddziałów, przyczem dzielenie ich powinno być ostrożne i należycie przygotowane pod względem personalnym i lokalnym. Tworzenie zespołu dla zorganizowania nauki religji uczniów różnych wyznań, nie powinno być stosowane zbyt rygorystycznie.

Godzina nauki trwa w szkołach, w których nauka odbywa się w klasach połączonych — [illegible] minut, w innych szkołach 45 minut.

Kierownictwa szkół przystąpić mają z nowym rokiem szkolnym do opracowywania kilkuletniego planu zaopatrzenia szkół w urządzenia szkolne i środki pomocnicze, których brak utrudnia osiągnięcie pożądanych wyników nauczania i wychowania.

Z nowym rokiem szkolnym ma być skasowany nieuzasadniony nadmiar zeszytów szkolnych. Nadmiar zeszytów prowadzi bowiem do zbytniej wielkiej ilości niepotrzebnej i niekontrolowanej pisaniny i rysowania.

# Dziecko w rodzinie zastępczej

W Łodzi zaczęto stosować nowy sposób opieki nad sierotami: umieszczanie dzieci u rodzin zastępczych. Chodzi o to, by sierotkę, rozwijające się istnienie, wprowadzić nanowo w życie. W tym celu poszukuje się rodziny, mającej mniejwięcej te same warunki bycia, z których, że tak powiem, wypadło dziecko. Więc sierotę ze sfer robotniczych umieszcza się u robotników, ze sfer urzędniczych — u urzędników itd. Dziecko „zaszczepia się" w innej wprawdzie rodzinie, ale w tych samych czy podobnych warunkach. Bierze udział w troskach i radościach rodziny. Zczasem pomaga rodzinie w walce o byt i przez tę pomoc wyrabia w sobie poczucie samodzielności i większej wartości. Rodzina zastępcza, w której wychowuje się, staje się dla niego środowiskiem, o które może się w przyszłości oprzeć. Taka forma opieki społecznej nad sierotami wydaje się bardziej racjonalna.

Z drugiej strony — umieszczanie sieroty u rodziny zastępczej daje możność wpływania na tę rodzinę. Miasto spisuje z rodziną umowę, w myśl której nowi opiekunowie muszą ściśle przestrzegać przepisów racjonalnego wychowania. W razie jakiejkolwiek choroby dziecka nie wolno opiekunom stosować żadnych zabiegów bez porady miejskiego lekarza. Każde dziecko od lat 4-ch musi posiadać szczoteczkę i proszek do zębów oraz grzebień. Opiekunowie muszą dbać o osobistą czystość dziecka. Gdy dorośnie, powinno iść do przedszkola, a później szkoły powszechnej. Opiekunowie muszą zpecjalnie dbać, aby w domu nie było kłótni, plotek i pijaństwa. I t. d. i t. d. Nie ulega wątpliwości, że przepisy takie, normujące racjonalne życie dziecka, mają jednocześnie olbrzymie znaczenie kulturalno-społeczne odnośnie zastępczych rodzin, a temsamem wielu sfer społecznych.

Ale największa korzyść polega chyba na tem, że zadzierzga się więź serdeczna między przyjętem na wychowanie dzieckiem a opiekunami.

Za wychowanie sieroty rodzina zastępcza otrzyma 40 zł miesięcznie. Jeżeli fakt ten ma na wstępie jakieś decydujące znaczenie, to obecnie — po latach zżycia się — ustępuje na plan dalszy. Obustronna miłość snuje więzy silniejsze. Z pracy wielu lat, z mocy wspólnego życia rodzi się szczere uczucie. W ten sposób dziecko osierocone prócz dachu nad głową otrzymuje upragnione ciepło serdeczne.

**Grzegorz Timefiejew.**

FELIKS SACHSE.

# Społeczne i polityczne tendencje w niemieckich śpiewnikach

## z ostatnich trzech lat

I.

Niemiecka literatura śpiewnikowa znana jest od setki lat ze swego wprost wyjątkowego bogactwa ilościowego.

Gdyby uważnie przejrzeć stosy wydawnictw śpiewnikowych dawniejszych lat i wgłębić się w przewodnie myśli słów wstępnych i przedmów licznych śpiewników — niezbyt trudno byłoby dojrzeć tę kanwę przesłanek nietylko natury kulturalnej, ale również społecznej i politycznej — która posłużyła za tło i wątek ideowy owych wydawnictw.

Jednakowoż nigdy tendencje polityczne i społeczne akcji śpiewaczej — a więc i wydawnictw śpiewnikowej — nie były w Niemczech tak rzeczywiste i tak natrętnie nie rzucały się w oczy, jak w ostatnich trzech latach, co zresztą zrozumiałem jest dla każdego — kto zna choć w najgrubszych zarysach wytyczne programu narodowego socjalizmu.

### Śpiewniki niemieckie ostatnich czasów.

Tendencje polityczne i społeczne w śpiewnikach ostatniego okresu czasu widoczne są już z nagłówków śpiewników oraz z charakteru i nazw nowych gatunków pieśni.

Oto kilka tytułów śpiewników: „Wir traben in die Weite" („Pędzimy w dal"). Na okładce dobosz, bijący bojowy werbel. — „Junge Gefolgschaft". Neue Lieder der Hitlerjugend. („Młoda gromada" nowe pieśni młodzieży hitlerowskiej). Na okładce wzniesiona surma fanfarowa z zwisającym proporczykiem, znaczonym swastyką. — „Blut und Ehre" Lieder der Hitler-Jugend („Krew i honor" pieśni młodzieży hitlerowskiej). Na okładce z samodziałowego szarego płótna dużemi gotyckiemi literami wytłoczony tytuł bez jakichkolwiek ozdób. „Volk und Vaterland im deutschen Lied" („Naród i ojczyzna w niemieckiej pieśni"). — „Vaterlandslieder und Freiheitsgesänge alter und neuer Zeit") („Pieśni patrjotyczne i śpiewy wolnościowe dawne i nowe"). — „Unser Trommelbube" („Nasz dobosz"). — „Lieder der jungen Generation" („Pieśni młodego pokolenia"). — „Deutsches Bekenntnis" („Niemieckie wyznanie") i wiele innych.

Lecz tendencje te uwypuklają się również z przedmów do nowych wydawnictw dawniejszych śpiewników.

Tak np. śpiewniczek „Sankt Georg" Lieder deutscher Jugend" („Św. Jerzy". Pieśni niemieckiej młodzieży), który ukazał się w 1930 roku, wypowiada w przedmowie do drugiego wydania (Plauen i W. 1935) takie myśli:

„Niewypowiedzianie wielkie zdrzenia stały się od czasu pierwszego nakładu niniejszego śpiewnika. Młodzież całego narodu, jak i ten naród sam, skupił się około jednego wodza i jednego sztandaru do służby i walki za naród i państwo.

Jeżeli w tej chwili jakakolwiek książka z dawnego okresu może zostać wydaną w niezmienionej postaci swych głównych zarysów i może być przez młodzież oczekiwaną, — to tylko ta książka, która już wówczas temu państwu służyła, w imię którego młodzież dziś kroczy."

W tej przedmowie znajdujemy dalej takie słowa:

„Nowe wydanie śpiewnika nie wymagało dlatego zasadniczych zmian, ponieważ śpiewnik już wówczas t. j. w r. 1930) nie był ukształtowany w odległych od życia i jego potrzeb tendencjach „naukowych" czy też „artystycznych" punktów widzenia — ale z ducha ofiarnej i gotowej do walki młodzieży".

„Mimo to nastręczały się redakcji pewne trudne do rozwiązania pytania".

„Najtrudniej było rozwiązać zagadnienie, czy pieśni bojowe (Kampflieder) ruchu narodowo-socjalistycznego mają być w nowem wydaniu śpiewnika uwzględnione".

„Ponieważ już w przedmowie do 1. wydania — wbrew wówczas ogólnie panującym wśród działaczy śpiewaczych poglądom — wyraziliśmy zasadę, że treść ideowa (Bekenntnisinhalt) pieśni jest jej najważniejszym elementem, ważniejszym niż jej „forma artystyczna" — należałoby bezwątpienia bojową pieśń narodowo-socjalistyczną w nowem wydaniu śpiewnika uwzględnić. Jeśli zaś mimo to stało się inaczej, to jedynie z następujących przyczyn natury czysto praktycznej: „Liczba bojowych pieśni jest dziś tak wielka, że same te pieśni wypełniają dziś ramy obszernych (anschaulich) śpiewników."

Poczem przedmowa wskazuje na to, że śpiewnik spełnia swą rolę tylko w uzupełnieniu z bojowemi śpiewnikami narodowo-socjalistycznemi.

Już same tylko słowa przytoczonej powyżej przedmowy w swym sensie i głównych przesłankach myślowych bynajmniej nie odosobnione wskazują na to, że w ostatnich latach ruch śpiewaczy w Niemczech kładzie na momentach politycznych i społecznych równie wielki, a bodaj czy nie większy nacisk — niż na momentach artystyczno-kulturalnych.

Chcąc sobie uzmysłowić społeczno-polityczne założenia śpiewaczej roboty w Niemczech, natrafiamy narazie na pewne trudności, a to ze względu na olbrzymie bogactwo śpiewników i dużą różnorodność pieśni co do formy i treści. Kiedy się jednak rozejrzymy dokładniej w całokształcie materjału, wyłaniają się jasno przewodnie wytyczne społeczno-polityczne.

### Pieśni patrjotyczne.

Na pierwszy plan wysuwa się idea — którąby można nazwać uzbrojeniem duchowem całego narodu. Realizują tę ideę pieśni, o których możnaby niemal powiedzieć, że mają kły i pazury. Tej samej idei służą pieśni, podsycające i rozdymające do olbrzymich, chorobliwych rozmiarów dumę narodową.

„Pieśń zwycięska" (z Unser Trommelbube" H. Baumana) jest wymownym przykładem tego typu pieśni, bardzo licznych w literaturze współczesnych Niemiec. Każda zwrotka tej pieśni kończy się refrenem:

„Wir werden weiter marschieren, wenn alles in Scherben fällt
„Und heute gehört und Deutschland, und morgen die ganze Welt."
(„Będziemy maszerować dalej, choć wszystko się zwali w gruzy
Dziś jesteśmy panami Niemiec, a jutro całego świata.")

W służbie owej idei zbrojnego pogotowia tworzy się nietylko setki, a bodaj czy nie tysiące pieśni nabrzmiałych nieprawdopodobną wprost butą, ale oddaje się jej również setki pieśni z dawniejszych zasobów śpiewnikowych, zwłaszcza z lat wojen napoleońskich, oraz z połowy 19 stulecia, które odświeża się i oddaje do użytku ogólnego w nowych wydaniach i redakcjach, np. pieśń Methfessela (1785—1869) zaczynająca się od słów:

Der Gott, der Eisen machen liess, der
wollte keine Knechte"
(„Bóg, który stworzył żelazo, nie chciał niewolników.")

pełna buńczucznej pychy, jest wydrukowana w szeregu śpiewników ostatnich trzech lat w obiegu czeniu wielu piosenek podobnych.

Równie wielki nacisk jak na idei zbrojnego pogotowia położony jest w doborze pieśni na pojęciu niemczyzny nie w sensie granic państwowych, ale w nowym sensie zbiorowości narodowej i jednolitości całego społeczeństwa. I tej myśli służą zarówno nowe pieśni w przebogatym wyborze, jak i pieśni dawniejsze, czasem wcale wymowne. Oto np. pieśń G. Reichardta (1797—1884) p. t. „Was ich des Deutschen Vaterland" („Co jest ojczyzną Niemca?"), która w czterech zwrotkach zapytuje czy to Prusy, czy Turyngja, Tyrol, czy Austrja, czy Pomorze, czy Westfalja, czy Bawarja, czy Szwajcarja jest ojczyzną Niemca — i każdą zwrotkę kończy świadczeniem:

„O nein, nein, nein, sein Vaterland muss grösser sein."
(O nie, nie, nie, jego ojczyzna musi być większa.)

wreszcie wyjawia w piątek zwrotce:

„So weit die deutsche Zunge klingt und Gott im Himmel Lieder singt, das wackrer Dsutscher, nenne dein."
(„Gdziekolwiek brzmi mowa niemiecka i Bóg swe śpiewa pieśni — te kraje dzielny Niemcze uważaj za swoje."

(Dok. nast.)

# Wiadomości bieżące.

**Środa 7 sierpnia**

**Dziś: Kajetana w.**
**Jutro: Cyrjaka m.**
**Wschód słońca: 4,19**
**Zachód słońca: 19,20.**

(—) **Czy jesteś już wpisany do listy wyborczej?** Lokal wyborczy Obwodowej Komisji Nr. 0 do Sejmu Śląskiego mieści się w szkole owszechnej im. ks. Piotra Skargi przy ul. Dąbrówki 9, w Katowicach I. w sali nr. 12 — parter. Wejście przez podwórze. Godziny urzędowe od 7—14 sierpnia br. od godz. 16-tej do 21.

(—) **Zniżki kolejowe w podróży powrotnej z uzdrowisk.**
Indywidualne zniżki kolejowe dla osób, powracających z uzdrowisk krajowych i letnisk nadmorskich, wznowione zostaną z dniem 1 września r. b., a wobec warunków 10-dniowego pobytu w uzdrowisku, stosowane będą praktycznie od 11 września r. b. Zniżki obowiązywać będą w terminie do 31 października r. b., przy wyazdach zaś z letnisk nadmorskich do 15 października. Zniżka wynosi 33 proc. obecnej taryfy. Podróż za opłatą zniżkową nastąpić może po conajmniej dziesięciodniowym pobycie w uzdrowisku przy wyjeździe do stałego miejsca zamieszkania. Zniżki przyznawane są we wszystkich klasach pociągów osobowych i pośpiesznych. Ulga taryfowa przyznawana będzie przy powrocie z następujących uzdrowisk i letnisk nadmorskich: Busko, Bystra, Ciechocinek, Delatyn, Druskieniki, Goczałkowice, Horyniec, Jarebenów, Inowrocław, Iwonicz, Jaremcze, Jastrzębie Zdrój, Jaworze, Krościenko n-D., Kosów, Krynica, Krzeszowice, Kuty, Lubień Wielki, Milowody, Morszyn, Muszyna, Nałęczów, Niemirów, Ojców, Piwniczna, Rabka, Rymanów, Sinkała, Solec, Szczawnica, Swoszowice, Szkło, Truskawiec, Ustroń, Wilkowice, Wisła, Worochta, Zakopane, Zaleszczyki, Żegiestów-Zdrój, Gdynia, Orłowo Morskie, Zagórze, Reda, Puck, Swarzewo, Wielka Wieś, Wielkawieś-Hallerowo, Chałupy, Kuźnica, Jastarnia, Bór, Jurata, Hel, Karwia, Karwieńskie Błota, Jastrzębia Góra.

(—) **Wzmacniajmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich.**
1) Na przedmieściach Bydgoszczy (Szwederowo i Miedzyn) są do sprzedania nieruchomości za ca 8 i pół i 6 tysięcy złotych. 2) W powiecie tucholskim (woj. Pomorskie) jest do sprzedania gospodarstwo o ogólnym obszarze ... ha. Ziemia pszenno-buraczana; budynki masywne, nowe; ca 15 ha obejmuje młode zalesienie, odległe od gospodarstwa o 2 km. Położenie przy szosie do miasta powiatowego (8 km), do stacji kolejowej 2 km. do kościoła 1 km. Do objęcia potrzebne ca 25 tys. złotych (prócz hipotek), bez inwentarza. Bliższych informacyj udzieli zainteresowanym Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu, Fredry 7.

(—) **Wkłady oszczędnościowe w Miejskiej Kasie Oszczędności w Katowicach.**
Wkłady oszczędnościowe w MKKO. w Katowicach wykazują w miesiącu czerwcu i lipcu dalszy wzrost, w czerwcu o 84.634,38 zł, a w lipcu o 157.989,09 zł. osiągając na dzień 31 lipca br. stan 947.729,06 zł. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła i liczba oszczędzających w MKKO. w Katowicach w czerwcu br. o 54 a w lipcu br. o 209. Wzrost wkładów oszczędnościowych w MKKO. w czasie od 1 stycznia br. do 31 lipca br. wynosi zatem ogółem 3.088.438,13 zł, a wzrost oszczędzających w MKKO. w tym samym czasie 1.015.

(—) **OZRP. Katowice III**
urządza w niedzielę 11-go sierpnia wycieczkę do Zawady. Sympatycy, związku, którzyby chcieli brać udział, mogą się zgłosić do dnia 10 sierpnia u p. Jana Steuera, Katowice III, ul. Jasa 7.

(—) **Wycieczka urzędników.**
4 bm. urzędnicy Dyr. Głównej i Dyr. Kopalń Księcia Pszczyńskiego pod Zarządem Przymusowym, zorganizowani w ZZZ, LOPP, „Naszej Czytelni", urządzili wycieczkę do Tych, gdzie po wysłuchaniu nabożeństwa w miejscowym kościele zwiedzili dzięki uprzejmości Dyrektorów p. inż. Ehrenberga i inż. Bielnickiego, Browar Książęcy. Uczestnicy wycieczki za naszem pośrednictwem składają p. Zarządcy inż. Kowalskiemu oraz dyrektorom inż. Biernackiemu, inż. Ehrenbergowi i inż. Bielnickiemu, serdeczne podziękowanie za zajęcie się wycieczką i jaknajprzychylniejsze ustosunkowanie się do poczynań Komitetu Organizacyjnego. Zaznaczyć należy, iż była to pierwsza polska wycieczka urzędników zakładów pszczyńskich. Pozostawiła ona miłe wspomnienia wśród uczestników. Komitet Organizacyjny wycieczki pozostałość kasowa przelał na cele biblioteki urzędniczej.

(—) **Sprowadzanie towarów drogą morską przez Gdańsk.**
Izba Przemysłowo - Handlowa zwraca uwagę zainteresowanych kół gospodarczych a w szczególności importerów, sprowadzających towary drogą morską przez Gdańsk, na rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 18 lipca rb. ogłoszone w nr. 52 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 20 lipca rb. „W sprawie ostatecznej odprawy celnej przywozowej i odprawy warunkowej towarów, dostawianych do urzędów celnych, położonych w okręgu Dyr. Ceł w Gdańsku".

# W Rybniku stanie wspaniały stadjon

Dzięki usilnym staraniom społeczeństwa rybnickiego, a szczególnie dzięki staraniom p. starosty Wyglendy, który znalazł pełne zrozumienie dla sportu, rozpoczęto w Rybniku budowę drugiego skolei największego stadjonu sportowego w Polsce. Miejsce pod budowę stadjonu wybrano odpowiednie. Znajduje się ono bowiem na peryferjach miasta, granicząc z pięknym lasem, co jest ważnym punktem dla malowniczego położenia tegoż stadjonu, a przedewszystkiem sportowcy podczas treningów będą mogli oddychać świeżem powietrzem leśnem. Plac pod budowę stadjonu obejmuje teren 3 hektarów czyli 12 mórg i położony jest przy stadjonie pływackim „Ruda". Teren nabył Wydział Powiatowy od Wojewódzkiego Śląskiego Urzędu. Wykonawcą robót jest Powiatowy Komitet Lokalny Funduszu Pracy. Przy budowie stadjonu zatrudnionych jest ponad 50 bezrobotnych. Nowy stadjon będzie miał rozmiary olimpijskie t. j. szerokość jego wynosić będzie 70 mtr., długość 105. Pozatem nowy stadjon będzie posiadać również sześciotorową bieżnię, rzutnie oraz skocznię. Od zachodniej strony wybudowana zostanie trybuna kryta, obliczona na 600 osób. Trybuna ustawiona zostanie na betonowej podstawie. Ponadto po bokach trybuny krytej, staną trybuny otwarte, które zdołają pomieścić 20 000 osób. Wobec nierównego terenu — trybuny stopniowane zbudowane zostaną na skarpach. Największy skarp otrzyma 28 stopni. Na ten cel wykończono już 10 000 płyt cementowych o rozmiarach 50×50×8 cm. Ponadto wykończono 200 słupków betonowych na parkan. Pod trybunami krytemi rozmieszczone zostaną ubikacje do przechowywania sprzętu, izba lekarska, natryski z ciepłą i zimną wodą itd. Na wschodniej części stadjonu zbudowana zostanie strzelnica długości 100 mtr. Roboty koło budowy stadjonu są w pełnym toku. Dotąd wywieziono już ponad 27 000 mtr. sześciennych ziemi. Koszta budowy pochłoną znaczne sumy. Dotychczas na ten cel osiągnięto 95 700 zł. Pozatem wybrukowana zostanie ulica prowadząca na teren nowego stadjonu oraz aleja szerokości 6 metrów. Jak widać z powyższego inicjatorzy budowy stadjonu dbają o to, by dojazd był dogodny. Dodać jeszcze należy, że przy stadjonie zostanie utworzony piękny park samochodowy. Całość po wykończeniu przedstawiać się będzie wspaniale i ściągnie napewno licznych wycieczkowiczów i sportowców z całego Górnego Śląska. Rybnik będzie się też mógł słusznie domagać od władz sportowych o poważniejsze imprezy sportowe.

Niemałą zasługę w budowie stadjonu należy przypisać Województwu, a przedewszystkiem P. Wojewodzie dr. Grażyńskiemu, który rozumie znaczenie sportu i nie żałuje na ten cel funduszów.

# P. Wojewoda dr. Grażyński objął protektorat

## nad uroczystościami powstańczemi w Rybniku

Rybnik, 7 sierpnia.

Onegdaj została przyjęta przez P. Wojewodę dr. Michała Grażyńskiego delegacja w osobach pp. starosty Wyglendy, por. Sobika i inż. Szramkiego na specjalnej audjencji, na której proszono Pana Wojewodę o objęcie protektoratu nad uroczystością odsłonięcia tablicy pamiątkowej po poległych powstańcach w Rybniku-Paruszowcu. P. Wojewoda, po zaznajomieniu się z pracami przygotowawczemi, przyjął protektorat i przyrzekł być w tym dniu tj. 1 września br. w Rybniku-Paruszowcu. — Przybycie P. Wojewody dr. Grażyńskiego uświetni uroczystość, w której weźmie udział około 5.000 powstańców.

# Stacje sejsmiczne na Śląsku

## dla notowania wstrząsów podziemnych

Swego czasu Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach wystąpił z inicjatywą założenia na Śląsku stacyj sejsmicznych, mających duże znaczenie dla górnictwa w związku z odczuwanemi dość często wstrząsami podziemnemi. Inicjatywa władz górniczych spotkała się z zainteresowaniem sfer górniczych, zwłaszcza na Śląsku. Według projektu powstać ma 5 stacyj sejsmicznych, a mianowicie 3 na Śląsku, 1 w Zagłębiu Dąbrowskiem i 1 w okolicy Bielska. Koszt jednej stacji wyniósłby około 5.000 zł i pokryty zostałby przez zainteresowane przedsiębiorstwa, przyczem jednak utrzymanie stacyj i administracja należałyby do władz górniczych.

# Piękne wyniki organizacji rolniczej

## powiatu pszczyńskiego

**Utworzenie Spółdzielni rolniczo - handlowej. — Władze oraz Zarząd Przymusowy popierają interesy rolnicze powiatu.**

Pszczyna, 7 sierpnia.

Fale długoletniego kryzysu gospodarczego dotarły także do chaty wieśniaczej, powodując katastrofalne zubożenie rolnika, stanowiącego 64% ludności Państwa polskiego. Zubożenie rolnika malują najwymowniej cyfry statystyczne Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, a więc źródło ściśle urzędowe, które wykazuje, że suma wydatkowana przez ludność wiejską na najpotrzebniejsze rzeczy użytku codziennego spadła z przeszło 3 miljardów na niespełna 1 miljard złotych. Oczywiście, że dla rolnika nastąpiły obecnie czasy bardzo ciężkie, a po powrocie do stosunków przedkryzysowych daremne marzenia.

Toteż w zrozumiałej trosce o lepsze jutro wyszedł rolnik pszczyński ze swej odosobnionej rezerwy, a przetarłszy swe oczy, rzucił hasło: Czas największy skończyć z bezczynnem oczekiwaniem na pomoc z zewnątrz. Radźmy sobie sami i sprawy własne w swoje bierzmy ręce. Porzućmy wszystko, co nas dzieli, a szukajmy tego, co nas zbliża i łączy, by siłami wspólnemi bronić swych wspólnych interesów; bo podobnie jak oszczędność zaczyna się dopiero w nędzy, tak i bieda uczy ludzi rozumu, pokory i wzajemnej pomocy!

I znaleźli się tacy, którzy hasłom rzuconym dali na imię: czyn!, a czynem tym to nowo utworzona Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik" z odpowiedzialnością udziałami w Pszczynie, która ma na celu wspólne działanie, idące w kierunku osiągnięcia zdrowszych stosunków gospodarczych i polepszenia dobrobytu rolnika dla wspólnego dobra wszystkich obywateli kraju.

I wykazało się, że rolnicy pszczyńscy mieli rację, gdyż zapoczątkowane dzieło rozwija się nader pomyślnie, dzięki poparciu, jakiego doznaje ze strony władz i społeczeństwa. Troskliwą opieką otacza ją p. starosta dr. Jarosz, stojąc stale na straży interesów rolniczych swego powiatu, a jako instytucja o użytkowności publicznej cieszy się „Rolnik" pszczyński dostojnem poparciem Państwowego Banku Rolnego, Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz życzliwą pomocą Śląskiej Izby Rolniczej i Magistratu miasta Pszczyny.

Miło nam także stwierdzić, że Zarząd Przymusowy Dóbr Księcia Pszczyńskiego w osobach p. majora Palucha i dyr. Panieńskiego podał rolnikom powiatu pszczyńskiego swą pomocną rękę, wspólnie z rolnikami dokładając wszelkich starań, by Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Pszczynie stała się potężną dźwignią rolnictwa w powiecie i nieprzebranem źródłem siły gospodarczej i dobrobytu naszego Państwa.

W końcu podkreślić należy, iż nowo powstała placówka nie mniej zawdzięcza swój dotychczasowy rozwój wszystkim swym członkom i sympatykom, a przedewszystkiem zgodnej i rzetelnej współpracy Rady i Zarządu oraz ruchliwemu i dobremu kierownictwu.

Ze strony Redakcji wyrażamy nowemu przedsiębiorstwu rolniczemu życzliwe „Szczęść Boże"!

**Chcesz zdrowo i długo żyć,**
musisz Joghurt Kalinowskiego pilnie pić
**MLECZARNIA — KATOWICE**
ul. św. Jana 15 oraz Kościuszki 39 tel. 311 29

(—) **Kradzież na pływalni.**
Na Bugłowiźnie w Katowicach skradziono na szkodę dyrektora huty Sachsa Edgara zam. w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42. 500 zł. i 70 Rm., które były przechowane w ubraniu i zamknięte w kabinie.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.**
Pod nieobecność domowników weszli nieznani sprawcy do mieszkania Loewingera Juljana prof. inst. muzycznego zam. w Katowicach przy ul. Damrota 6, poczem po rozbiciu zamków w szafie skradli na szkodę sublokatora Niebieszczańskiego Wiesława czarne futro męskie barankowe, jasne ubranie w ciemne paski, parę nowych trzewików bronzowych i szereg drobiazgów, a na szkodę właściciela mieszkania walizkę fibrową i zegar stołowy. Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 1000 zł.

**Ostatnie 3 dni**
wyprzedaż posezonowa firmy
**Baender**
**Katowice, 3-go Maja 3.**
po dotąd niebywale niskich cenach.
**Konfekcja damska i dziecinna.**
1909

(—) **Samobójstwo.**
Onegdaj wieczorem pozbawił się życia przez zatrucie gazem świetlnym 54-letni Nitsche Fryderyk zam. w Katowicach przy ul. Andrzeja 13. Zwłoki denata przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

# Z Katowickiego

(K) **Apel do Rady Gminnej w Michałkowicach.**
Z kół czytelniczych Michałkowic piszą nam: „W związku z mającem się odbyć w dniach najbliższych, posiedzeniem Rady, wskazanem byłoby ustalić nazwę nowej kolonji robotniczej zakładów Hohenlohego, gdyż coraz więcej ucierа się nazwa „Marokko". Skąd powstała ta nazwa niewiadomo. Ładnie położona, zamieszkała przez kilkuset mieszkańców, stale rozrastająca się kolonja, godna jest innej lepszej nazwy. Tak że aktualną jest zmiana nazw niektórych ulic, związku z budową drogi państwowej na odcinku Michałkowice. Pod rozwagę Rady podaje się fakt, iż mała uliczka nazywana dotychczas imieniem Marszałka Piłsudskiego uległa również zmianie, będąc częściowo włączoną w trasę drogi państwowej. Byłoby spełnieniem życzeń ogółu mieszkańców naszej gminy, aby nowowybudowanej drodze państwowej dać nazwę imienia Marszałka Piłsudskiego".

(K) **Jubileusz Zw. Inwalidów w M. Dąbrówce.**
4-go bm. odbyła się uroczystość 15-lecia założenia Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. O godz. 10 ruszył pochód do Kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Podczas nabożeństwa odśpiewał ksiądz przy tablicy poległych żołnierzy i powstańców litanje za zmarłych. Po nabożeństwie udano się przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie podczas odegrania hymnu narodowego przedstawiciel Zarządu Okręgowego Zw. In. Wojennych złożył wieniec, poczem udano się do ogrodu Domu Związkowego p. Płotnika, gdzie nastąpiły przemówienia i wpisywanie do księgi pamiątkowej. Prezes Koła Zw. In. Wojennych p. Kowalski powitał zebranych m. in. naczelnika gminy Rzepkę, przedstawiciela Zarządu Okręgowego Zw. In. Wojennych Fojkisa, przedstawiciela związków półwojskowych majora Radzienlowicza oraz komitet honorowy. Następnie przemówił major Radzienlewicz podkreślając zasługi inwalidów wojennych. Dalej przew. Zw. Okręgowego p. Fojkis przedstawiając historję Związku nietylko jako organizację która broni swoich członków, ale jako organizację państwowotwórczą począwszy od plebiscytu aż do dnia dzisiejszego. Również wspomniał o zasługach p. Wojewody dr. Michała Grażyńskiego, na którego cześć wzniósł okrzyk. Również naczelnik Rzepka zabrał głos, podkreślając pozytywny stosunek Związku In. Wojennych na terenie gminy M. Dąbrówki do państwa. Podkreślić należy liczny udział miejsc. towarzystw jak i sąsiedzkich Kół Zw. In. Wojennych Na uznanie zasługuje Grupa Zw. Powstańców Śląskich Mała Dąbrówka.

(K) **Postrzelony w czasie kłótni.**
W nocy na 5 bm. na ul. Głównej w Kochłowicach powstała kłótnia na tle osobistych porachunków pomiędzy Głowaczem Józefem i Michalikiem Ignacem z Kochłowic. W czasie kłótni Głowacz wystrzelił z rewolweru i zranił w lewą nogę poniżej kolana Michalika. Postrzelonego przewieziono do szpitala w Chorzowie, Głowacz został aresztowany.

# Z Mysłowic

(M) **Projekt parku w Mysłowicach.**
W tych dniach została powzięta decyzja urządzenia parku, w którym jednocześnie ma być i boisko, przy „Promenadzie" obok boiska 06 Mysłowice, które by zostało włączone do terenu parkowego. Park w Mysłowicach jest bardzo potrzebny i zrozumienie tej potrzeby przez Zarząd Miejski, zasługuje na podkreślenie.

**ŻĄDAJ POLSKIEGO TOWARU!**

**(M) Gdzie będą boiska dla młodzieży?**

Jak się dowiadujemy Zarząd Miejski m. Mysłowic ma zamiar urządzenia dla młodzieży boiska. Boisk tego rodzaju ma być trzy: w Janowie Miejskim, w Mysłowicach koło szkoły Miejskiej i na gruntach t. zw. proboszczowskich, przy ul. Mikołowskiej.

## Z Chorzowa

**(=) W rocznicę wymarszu kadrowej.**

Z okazji 21-letniej rocznicy wymarszu kompanji Zarząd Grodzki Związku Strzeleckiego w Chorzowie urządził 5-go bm jako wigilję wymarszu pierwszej kompanji kadrowej odbył się uroczysty apel połączony zapaleniem stosu na stadjonie w Chorzowie. Uroczystość rozpoczęła się wymarszem B. 75 p. p. przedstawicieli władz i różnych organizacji Związku Strzeleckiego i Związków Rezerwistów oraz tysiączne rzesze ludności z Pl. Marsz. Piłsudskiego na Stadjon, gdzie odbyło się zapalenie ogniska i odczytanie rozkazu Komendanta Józefa Piłsudskiego. Uroczystość ta wypadła potężnie. Dnia 6 sierpnia odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele św. Jadwigi w Chorzowie za dusze poległych legjonistów w walkach o Niepodległość Polski. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z Starosta Szalińskim na czele, Zarząd Grodzki i członkowie Związku Strzeleckiego oraz licznie zebrana publiczność.

## Z Pszczyńskiego

**(P) Targ na bydło i konie**

odbędzie się w Pszczynie, w środę, 7-go bm.

**(P) Komunikat przew. Kom. Wyb. w Tychach.**

Obywatelom i obywatelkom gminy Tychy przypominam obcwiązek i ważność badania list wyborczych celem stwierdzenia, czy są do nich wciągnięci. Listy wyborcze wyłożone będą do publicznego wglądu w sali posiedzeń Urzędu Gminnego od środy dnia 7 do środy 14 bm. w godzinach od 4 po południu do 9 wieczorem. (—) Feliks Orlicki".

**(P) U powstańców w Starejwsi.**

W ubiegłą niedzielę urządziła grupa Zw. Powstańców Śląskich w Starejwsi Wielki Festyn O godz. 14 udał się pochód składający się z powstańców, młodzieży powst. i bratnich organizacyj do lasu, gdzie odbyły się różne imprezy i niespodzianki.

**(P) Z ruchu Peowiaków w Bierunlu Starym.**

4-go bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie Peowiaków tut. placówki; zagaił je komendant Walenty Początek. Po odczytaniu okólników przez sekr. p. Seweryna Augustyna referat wygłosił skarbnik p. Knopek Marcin. Na zebranie przybył burmistrz Piprek i wygłosił referat, po czem oświadczył, że staraniem jego będzie iść najdalej z pomocą bezrobotnym Peowiakom.

## Z Rybnickiego

**(R) Rocznica wymarszu Pierwszej Kadrowej w Rybniku.**

Rybnik uczcił godnie rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej do walki o wyswobodzenie Polski. Uroczystości w Rybniku odbyły się w wigilię historycznego momentu. O godz. 1930 nastąpiła na rynku zbiórka oddziałów wojska, strzelców i straży pożarnej, skąd pochodem przy dźwiękach orkiestry ruszono na targowisko. O godzinie 20-tej nastąpiło zapalenie ogniska, poczem przy dźwiękach Hymnu Narodowego wciągnięto flagę strzelecką na maszt. Wśród głębokiej ciszy odczytał ppor. Sobolewski historyczny rozkaz Komendanta Piłsudskiego oraz rozkaz obecnego Komendanta Głównego ZS. Z kolei nastąpił uroczysty apel poległych strzelców Pierwszej Kadrowej. Okolicznościowe przemówienie wygłosił inż. Gawlikowski, wznosząc na zakończenie swego przemówienia okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydenta prof. Mościckiego. Po uroczystem ślubowaniu strzelców nastąpiło ścięgnięcie flagi przy dźwiękach marsza strzeleckiego. W uroczystościach oprócz związków i wojska wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz oraz tłumy mieszkańców Rybnika.

**(R) Impreza akademicka.**

W ubiegłą sobotę urządziło Akademickie Koło Rybniczan w Jastrzębiu Zdroju wielką zabawę taneczną. Pięknie udekorowana sala kasyna zdrojowego, doskonała orkiestra, bardzo dobra organizacja zabawy, a przedewszystkiem doborowe towarzystwo złożyły się na bardzo miły nastrój jaki panował wśród uczestników. Udział w zabawie wzięli akademicy z różnych miejscowości na Śląsku. Miłym momentem dla AKR. było przybycie na zabawę prezydenta miasta Chorzowa p. posła Karola Grzesika, starosty Wyglendy oraz przedstawiciela młodzieży polskiej w Niemczech p. Różyckiego z Raciborza.

**(R) Wiec antyżydowski w Wodzisławiu.**

Onegdaj odbył się w Wodziławiu na sali hotelu „Piast" wiec antyżydowski przy udziale około 1500 miejscowych obywateli. Wiec zagaił mgr. Alfons Mrowiec. Wiec zakończono uchwaleniem rezolucji i odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi".

**(R) Ze Zlotu OMP. w Pszowie.**

4-go bm. odbył się w Pszowie II zlot OMP. połączony z Przeglądem Sił Młodopowstańczych Okręgu rydułtowskiego ku uczczeniu 15-lecia wybuchu II powstania śląskiego. Zlot rozpoczął się w sobotę capstrzykiem i ogniskiem, przy którem prez. okr. OMP. Musiol wygłosił piękne przemówienie, zaś Młodzież popisywała się różnemi występami. Przygrywała orkiestra Młodopowstańcza z OMP. Raszczyce. Następnie w niedzielę zebrały się Oddziały M. P. i Grupy Zw. Powst. Śl. w ogrodzie Domu Związkowego — skąd po zdaniu raportu i dokonaniu przeglądu Sił Młodopowstańczych i Powstańczych przez p. starostę Wyglendę wymaszerowano na nabożeństwo. Do młodzieży ślubującej oraz Powstańców przemówił p. starosta Wyglenda oraz prez. okr. OMP. p. Musiol. Po uroczystem ślubowaniu nastąpiła defilada, którą odebrał p. starosta Wyglenda w otoczeniu miejscowych władz poczem udano się na żołnierski obiad. Popołudniu odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił prez. okr. Zw. Powst. Śl. p. Włoczek i na której przemawiali: pow. kmdt. Zw. Powst. Śl. p. Sobik, przew. Gł. Wydz. Sport. prof. Karuga, insp. organizacji OMP. p. Sobczyk oraz prez. pow. OMP. p. Krzyk, poczem nastąpiło otwarcie II zlotu O. M. P. przez prezesa okr. OMP. p. Musiola oraz uroczyste wręczenie puharu Zarządowi Okręgowemu OMP. przez Zarząd Okręgowy Zw. Powst. Śl. przeznaczonego dla zwycięskiego Oddziału. Po akademji odbyły się zawody sportowe na boisku szkolnym.

**(R) Zaeterowany gnój.**

Komisarjat Straży Granicznej w Gorzycach w porozumieniu z miejscowym posterunkiem policji przeprowadził rewizję domową w mieszkaniu Jana Wilkusa w Czyżowicach, w czasie której znaleziono w chlewie pod gnojem butlę zawierającą około 7 litrów eteru pochodzenia zagranicznego. Eter zajęto, zaś na Wilkusa, który znany jest jako zawodowy przemytnik, sporządzono doniesienie karne.

# Niemczenie polskich nazw miejscowości

Na mocy rozporządzenia nadprezydenta prowincji śląskiej we Wrocławiu z dnia 8 lipca br. polska wioska Borysławice (Borislawitz), w powiecie kozielskim, na Śląsku Opolskim, otrzymała nową nazwę, niemiecką, „Sasstaedt".

Niedawno temu w Prusach Wschodnich zmienione zostały nazwy wsi: „Lipinsken" na „Seebrücken", „Lipinsker See" na „Seebrücker See" i „Forsthaus Lipinsken" na „Forsthaus Seebrücken".

*

W wielkiej swej mowie, wygłoszonej w parlamencie niemieckim w dniu 21 maja br., Kanclerz Rzeszy Adolf Hitler powiedział m. in. co następuje:

„Narodowy socjalizm nietylko nie widzi w wymuszonem siłą rozpłynięciu się jednego narodu w drugim, obcym mu w swej istocie, żadnego wartościowego celu politycznego, ale w wyniku na dłuższą metę tylko zagrożenie wewnętrznej jedności i siły narodu. Nauka nasza odrzuca więc dogmatycznie myśl o narodowej asymilacji.

Przez to odrzuca się mieszczańską wiarę w możliwość germanizacji. Nie jest naszem życzeniem ani zamiarem zabieranie obcym narodom ich narodowości, języka lub kultury, aby im narzucić obce, niemieckie. Nie dajemy żadnych poleceń niemczenia nie-niemieckich nazw, przeciwnie, nie życzymy sobie tego".

W związku z zasadniczą różnicą między zarządzeniami niemieckiej administracji państwowej w sprawie zmiany polskich nazw miejscowości na niemieckie z jednej, a słowami kanclerza Rzeszy z drugiej strony, rodzi się pytanie:

Gdzie społeczeństwo polskie ma szukać wykładni unormowanych stosunków polsko-niemieckich: czy w posunięciach administracji państwowej, czy też w słowach Wodza Niemiec? Dobrzeby bowiem było, gdyby społeczeństwo polskie mogło otrzymać tu jaknajprędzej miarodajną opinję.

## Boli ich polskie nazwisko

**Gdańsk, 7 sierpnia.**

Jak czytamy w jednym z ostatnich numerów oficjalnego organu hitlerowskiego w Gdańsku, „Der Danziger Vorposten", z dnia 2 lipca br., tokarzowi Robertowi Kuleckiemu, zamieszkałemu w Gdańsku przy ul. Petershagen 21-22 z żoną Łucją i córką Hiltrudis oraz wdowie Rozalji Kuleckiej z córką Antoniną, udzielił Senat Gdański zezwolenia na zmianę nazwiska „Kulecki" na „Kirsch".

Jak z powyższego wynika, w czasach trwania w Gdańsku reżimu hitlerowskiego jest niewygodnie nosić polskie nazwisko...

# Teatr płonie w Katowicach

**Interesujące ćwiczenia straży pożarnej.**

W ramach „Tygodnia Śląskiego Strażaka" odbył się w poniedziałek o godzinie 20.30 wieczorem alarm straży pożarnej w Katowicach, oraz ćwiczenia strażackie. — Przedmiotem ćwiczeń była próba gaszenia płonącego Teatru Polskiego w Katowicach. Ze wszystkich stron zjechały się oddziały straży i przystąpiły do akcji celem likwidacji fikcyjnego pożaru. Ćwiczeniom przypatrywały się z zainteresowaniem tłumy ludności. Po ćwiczeniach odbyła się defilada strażaków.

## Echa głośnego procesu

**Rozprawa Wagner contra Matyka.**

W Sądzie Okręgowym w Katowicach miała się wczoraj odbyć rozprawa przeciwko Kazimierzowi Matyce, znanemu z głośnego procesu przeciwko urzędnikom skarbowym. Przeciwko Matyce wystąpił na drogę sądową Alfred Wagner, b. właściciel fabryki maszyn górniczych w Załężu. Według aktu oskarżenia, Matyka miał się kiedyś wyrazić, że Wagner uniemożliwił mu przeprowadzenie egzekucji, czem ten ostatni poczuł się dotknięty i wniósł skargę.

Rozprawa jednakże nie odbyła się w wyznaczonym terminie, gdyż Matyka nie stawił się. Wobec tego sąd odroczył rozprawę i polecił doprowadzić oskarżonego przy pomocy organów policyjnych.

## Po krwawej strzelaninie

**W stanie zdrowia Jojki nastąpiła poprawa.**

**Katowice, 7 sierpnia.**

Krwawa tragedja w Zawodziu jest jeszcze tematem rozmów okolicznych mieszkańców. Rodzinie zmarłego tragicznie inż. Kopca towarzyszy ogólne współczucie. — Śmierć człowieka w sporze o psa wywołała zrozumiałe poruszenie tembardziej, że i druga ofiara strzelaniny, robotnik Jojko, przebywający w szpitalu, walczy jeszcze ze śmiercią. Odniósł on, jak wiadomo, cztery ciężkie rany postrzałowe w twarz, rękę, nogę i brzuch.

Jednak, według opinji lekarzy szpitala O. O. Bonifratrów, Jojko będzie uratowany. Wczoraj w stanie jego zdrowia nastąpiła znaczna poprawa. Po opuszczeniu szpitala Jojko stanie przed sądem i będzie odpowiadał za zabójstwo.

## Z Tarnogórskiego

**(T) Z Magistratu tarnogórskiego.**

Korporacje miejskie uchwaliły zaciągnąć pożyczkę z Funduszu Pracy w wysokości 130 tys. zł. na rozbudowę kanalizacji i sieci wodociągowych.

**(T) Komisaryczny naczelnik gminy.**

Zarządzeniem starosty powierzono funkcję naczelnika gminy Sucha Góra ławnikowi tej gminy, Blasze Franciszkowi.

**(T) Przemianowanie ulic.**

Gminy Lasowice, Piekary Rudne i Repty Nowe przemianowały na ostatnich posiedzeniach place wzgl. ulice na ulice Marszałka Piłsudskiego.

**(T) Usiłowane samobójstwo.**

Onegdaj popołudniu natrafiono w Nakle w okolicy dworca kol. na leżącego bez przytomności Szudaja Ryszarda z Radzionkowa. Obok niego znaleziono wypróżnioną butelkę z esencji octowej. Przy desperacie znaleziono list pożegnalny, zaadresowany do niejakiej Jadwigi Rych w Szarleju. Szudaj zawiadamiał ją, że popełnia samobójstwo ponieważ nie chce się z nią ożenić. Po udzieleniu denatowi pierwszej pomocy odstawiono go do szpitala powiatowego w Tarnogórach.

# Poznajmy Stolicę

**3-dniowy zjazd do Warszawy.**

Już z pośród 33 miljonów mieszkańców Polski zdołało dotąd poznać stolicę swego kraju? Ćwierć ogólnej liczby czy też jeszcze mniej?

Nie istnieją w tej mierze ścisłe dane statystyczne, to wszakże pewne, że olbrzymia większość mieszkańców Polski nie zna dotąd Warszawy, lub też widziała ją tylko bardzo pobieżnie przejazdem z okien wagonu. A przecież zwiedzenie stolicy własnego państwa jest niezbędnym obowiązkiem każdego obywatela, tembardziej, że rozwój i potęga naszej państwowości znalazły swój specjalny wyraz na obliczu Warszawy, która w ciągu zaledwie lat kilkunastu rozrosła się na miarę olbrzyma miast europejskich.

Będzie się o tem mógł teraz przekonać nareszcie każdy mieszkaniec Polski, i ten z Kresów wschodnich, i ten z Ziem zachodnich, i ten z Podhala, i ten z odzyskanego wybrzeża. Dzięki inicjatywie Ligi Popierania Turystyki i Związku Propagandy Turystycznej odbędzie się w dniach 14, 15 i 16 sierpnia wielki zjazd do Warszawy pod hasłem „Poznajmy Stolicę"

Uczestnicy zjazdu otrzymają przedewszystkiem dużą zniżkę kolejową, bowiem w drodze powrotnej zapłaca za okazaniem karty uczestnictwa tylko 20 proc., czyli jedną piątą ceny biletu normalnego. Już to samo wskazuje na chęć uprzystępnienia zjazdu do Warszawy jak najszerszym masom ludności, która też niewątpliwie skorzysta z tak wyjątkowej okazji i tłumnie przybędzie na 3 dni do miasta, w którem wiekowe zabytki tak świetnie kojarzą się z rozmachem nowoczesnych budowli.

W samej Warszawie uczestnicy zjazdu otrzymają szereg zniżek, a więc: 25 proc. zniżki na tramwaje (zamiast 20 groszy — 15 groszy za bilet); 50 proc. zniżki wstępu na Wystawę Budowlano - mieszkaniową BGK, obrazującą sposób budowania i urządzenia nowoczesnych osiedli mieszkalnych, wreszcie daleko idące zniżki do teatrów, do zbiorów i muzeów i na wyścigi konne.

Rzeczą najważniejszą będzie oczywiście zwiedzenie samego miasta, jego dzielnic zabytkowych i nowoczesnych, handlowych, mieszkalnych i rozrywkowych. W tym celu dla uczestników zjazdu odbędzie się szereg bezpłatnych wycieczek po Warszawie pod kierunkiem wykwalifikowanych przewodników.

Na wszystkich dworcach kolejowych czynne będą w okresie zjazdu specjalne Biura informacyjne, które będą przydzielać, na życzenie przyjezdnych, kwatery, dostosowane do wszelkich wymagań i kieszeni. Co trzeba zrobić, by wziąć udział w zjeździe. Przedewszystkiem kupić w któremkolwiek biurze podróży kartę uczestnictwa w cenie 2.20 zł. Karta ta daje możność uzyskania zniżki kolejowej w drodze powrotnej w dowolnej klasie i zawiera ponadto kupony ulgowe oraz kupony, uprawniające do udziału w bezpłatnych wycieczkach do Zamku Królewskiego, do Katedry, do Łazienek, do parków, muzeów itd. Karty uczestnictwa ważne są od dnia 13 do 17 sierpnia rb. włącznie.

## Z Lublinieckiego

**(L) Ujęcie sprawcy napadu.**

W grudniu 1933 r. został napadnięty na szosie koło Herbów nowych, Augustyn Smola z Dębrowic. Napadu dokonało dwóch osobników, których jeden stracił Smolę z roweru, a drugi uderzywszy go pięścią w twarz, zażądał wydania pieniędzy. Napastnicy zrabowali Smoli 10 zł., poczem zbiegli. Policja prowadziła dochodzenia, które obecnie dopiero doprowadziły do ujęcia Ludwika Kozoka, który przytrzymany został przez post. pol. w Lublińcu. Kozak włóczęga bez stałego miejsca zamieszkania, przyznał się do napadu na Smolę wraz z drugim osobnikiem z Dąbrowy Górniczej, którego policja poszukuje.

## Z Bielskiego

**(B) Repertuar kin:**

Kino Apollo: Syn King Konga i Weronika, Kino Rialto: Nie chcę wiedzieć kim jesteś. Kino Miejskie: Symfonja życia i w Wiedeńskiej krwiawerence.

# Brat sprzedał siostrę na jarmarku za osła...

**Tszorum.** Osobliwy wypadek zdarzył się w Tszorum, małem miasteczku w Anatolji — Oto pewna młoda i piękna kobieta, imianem Hasma, została sprzedana na jarmarku przez swego własnego brata handlarzowi bydła za osła. Nabywca pięknej Hasmy przywiódłszy ją do domu, chciał, by ją dzieliła z nim ona łoże małżeńskie, a wówczas Hasma, nieświadoma upadlających warunków przeprowadzonej przez swego brata transakcji, zaczęła głośnemi krzykami przyzywać pomocy. Nadbiegli zaalarmowani krzykiem sąsiedzi, których handlarz Hussein bey przyjął następującemi słowy: „Kupiłem tę kobietę i nic was to nie obchodzi. Nie mieszajcie się do nieswoich rzeczy"! Władze sądowe wdrożyły dochodzenia przeciwko handlarzowi bydła Hussein bey i przeciwko zbrodniczemu bratu, który sprzedał na jarmarku własną siostrę.

# [M]iędzynarodowy Motocyklowy Wyścig Górski „Tourist Trophy Polski“ w Wiśle, dnia 25 sierpnia 1935 r.

Za zezwoleniem Polskiego Związku Mo[to]cyklowego oraz Komendy Głównej Zw. [St]rzeleckiego organizuje w roku bieżącym [na]jwiększą imprezę motocyklową w kraju [jak]a jest „Tourist Trophy Polski“ w Wiśle [M]otocyklowy Klub Związku Strzeleckiego [w] Cieszynie.

Według kalendarza sportowego impre[za] miała być organizowana na dzień 4 bm. [Jed]nak ze względów technicznych organiza[to]rzy zmuszeni byli przełożyć termin na [dz]ień 25 sierpnia br.

Od 2 miesięcy znajdują się prace nad or[ga]nizacją T. T. w pełnym toku, i jak się do[w]iadujemy na starcie stanie elita kierow[có]w europejskich. Prawdopodobnie i w tym [ro]ku zobaczymy naszych ulubieńców z za[gr]anicy z Runtschem, Schneeweissem z Au[st]rji, Kozmą i Zamecznikiem z Węgier, San[dr]em z Italji, Winklerem, Bauhoferem i Bru[n]sem z Niemiec na czele. Dalsze pertrakta[cje] z jeźdźcami z Anglji, Szwecji, Belgji i [Sz]wajcarji są w toku.

Jak w latach ubiegłych trasa prowadzić [bę]dzie prześliczną szosą asfaltową w Wi[śle] na Śląsku Cieszyńskim na odcinku Oa[zy] za — serpentynami przez Kubalonkę — Zameczek Pana Prezydenta R. P. przez doline Czarnej Wisełki zpowrotem do Oazy. Okrążenie to wynosi 18,5 km. Dla poszczególnych klas przepisane są następujące okrążenia: dla klasy do 250 ccm — 8 okrążeń, 350 ccm — 10 okrążeń, 500 ccm i ponad 500 ccm — po 12 okrążeń.

Oprócz licznych nagród honorowych jak nagrody imieniem JWPana Prezydenta R. P., Wojewody Śląskiego, Ministra Spr. Zagranicznych, Komunikacji, Dyrektora Państw. Urzędu WF. i PW. oraz wielu innych, wyznaczono również wysokie nagrody pieniężne dla zwycięzców w poszczególnych klasach jak i najlepszego czasu dnia.

Protektorat nad wspomnianą imprezą objął Pan Wojewoda Śląski dr. M. Grażyński.

Do współpracy zgłosiły się wszystkie Kluby Motocyklowe Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, prezesurę nad komitetem wykonawczym objął p. płk. O. Grosser, dyrektor PKP. w Katowicach.

Z okazji wyścigu T. T. w Wiśle odbędzie się w dniu 24 sierpnia br. ogólny zjazd plakietowy dla samochodów i motocykli do Cieszyna, skąd wszyscy w dniu 25 bm. wyruszą na wyścigi do Wisły.

Wszelkie informacje i wyjaśnienia udziela Motocyklowy Klub Związku Strzeleckiego w Cieszynie, skrytka poczt. Nr. 92, telefon 1408. Od dnia 15 bm. kierownictwo wyścigów w Wiśle.

## [W]alki o wejście do Ligi państwowej.

W rozegranych w ubiegłą niedzielę meczach [o w]ejście do Ligi państwowej w Pińsku WKS. [Śm]igły z Wilna pokonał tamtejszą Kotwicę [mi]strza Wołynia 2:1 (1:1). a w Łodzi miejsco[wy] Union Touring zwyciężył warszawską Sko[dę] 6:1 (2:1).

## [Dw]a zwycięstwa „Pogoni“ katowickiej.

Pięknym sukcesem poszczycić się może dru[żyn]a katowickiej „Pogoni“, która odniosła dwa [pię]kne zwycięstwa na obcych boiskach.

W sobotę była „Pogoń“ gościem imienniczki swojej „Pogoni“ w Nowym Bytomiu, wice[mi]strza tamtejszej okręgowej A-klasy. Po nad[zw]yczaj emocjonującej grze zasłużone zwycię[stw]o odnieśli katowiczanie w stosunku 4:3, gó[ruj]ąc znacznie techniką nad ambitnym zespo[łe]m gospodarzy.

Bramki dla gości uzyskali: Gawliczek, Two[rek] 2, Pośpiech 1 Pazurek 1, zaś dla gospoda[rzy] Marek 2 i Liszka 1.

* * *

W niedzielę z okazji 15-lecia „I. K. S.“ w Tar[no]wskich Górach rozegrała „Pogoń“ zawody [tow]arzyskie z gospodarzami, wygrywając wy[nik]o w stosunku 7:3. Nadmienić należy, że I. K. [S.] prowadził już 2:0 i dopiero po przerwie na[rzuci]ła Pogoń mordercze wprost tempo, które[mu] ulegli wkońcu gospodarze.

Piękne zagrania techniczne „Pogoni“ oklaski[wa]ła zebrana w liczbie około 1 000 publiczność.

Bramki dla Pogoni strzelili: Grolik 3, Pazu[rek] 2, Pośpiech 1 i Gawliczek 1, zaś 1 samobój[czą] obrońca gospodarzy.

## Kucharski i Sznajder jadą zagranicę.

Kucharski i Sznajder startować będą w dn. [10] i 11 bm. na międzynarodowych zawodach w [Am]sterdamie, pierwszy — na 800 mtr., drugi — [na] tyczce.

Pozatem — Kucharski startować będzie 8 [b]m. na zawodach międzynarodowych w Malmö.

## [M]iędzyklubowe zawody lekkoatletyczne.

W ub. sobotę przeprowadzone zostały na boi[sku] Hakoah międzyklubowe zawody lekkoatle[ty]czne z udziałem zawodników ZS. i Makabi. [Osi]ągnięto następujące wyniki: Panie: 60 m. — [Ko]niżanka 9,3 100 m — Koniżanka M 16 . Skok [w d]al — Juckerówna M 4,16 . Skok wzwyż — [Ko]niżanka M 1,21,5' Pchnięcie kulą — Pincze[rów]na ZS. 7,60. Rzut dyskiem — Katzówna M [...]4. Panowie: 100 m — Śliwa ZS. 11,9 800 m [—] Jurzak ZS. 2,28,4 Skok wdal — Lasek ZS. [...]. Skok wzwyż — Lasek 1,52,5 Pchnięcie ku[lą] — Dietrich ZS. 10,18 Rzut dyskiem — Tomec ZS. 32,36.

## Porażki Hebdy i Tarłowskiego w Hamburgu.

W trzecim dniu międzynarodowych mi[strz]ostw tenisowych Niemiec w Hamburgu za[ró]wno Hebda jak i Tarłowski po łatwych zwy[cię]stwach nad słabymi tenisistami niemieckie[mi] zostali wyeliminowani.

Tarłowski przegrał z Crammem 1:6, 2:6, 2:6. [J]ak oczywiście stał zgóry na straconej pla[ców]ce.

O wiele przykrzejsza jest porażka Hebdy z [Pun]čulievicem (Jugosławja) 2:6, 6:4, 4:6, 3:6.

Z polskich rakiet w singlach pozostała jedy[nie] Jędrzejowska, która w poniedziałek wygra[ła] z Niemką Schneider - Peltz 6:1, 6:3.

W grze podwójnej mieszanej para Jędrze[jow]ska — Hebda pokonała parę niemiecką Fa[bia]nova - Heidenreich 6:1, 7:9 6:3, a para Volk[-] Jacobsen - Tarłowski zwyciężyła parę [Ha]ntman — Mencel 6:3, 7:5.

# Zakończenie mistrzostw pływackich Polski

W poniedziałek zakończyły się w Warszawie trzydniowe mistrzostwa pływackie Polski. Ostatniego dnia odbył się bieg na 1 500 m stylem dowolnym, który zakończył się zwycięstwem J. Karliczka (EKS) w czasie 22:52,6 przed bratem G. Karliczkiem 23:33 i Zubowiczem (Legja) 24:26. Kot wycofał się. Szrajbman nie startował.

W pierwszej klasie zwyciężył Dreger z bydgoskiego Sokoła w czasie 25:40,6 bijąc rekord Pomorza. Bydgoszczanie startowali wogóle po raz pierwszy w mistrzostwach i ustanowili pięć rekordów okręgowych.

Na 500 m pań stylem klasycznym Miszanówna (Pogoń Lwów) pobiła rekord Polski, uzyskując czas 9:50,5; druga skolei — Święcka (Zagiew) miała czas 10:01,4 co jest rekordem Warszawy.

W ogólnej punktacji o nagrodę przechodnią Prezydenta R. P. pierwsze miejsce zajął EKS 165 pkt; 2. Hakoah Bielsko 115 pkt. 3. FPGN 109 pkt, 4. AZS Warszawa 89 pkt. 5. Legja Warszawa 83 pkt. 6. Delfin 47 pkt.

W meczu towarzyskim water - poolo Delfin pokonał EKS. występujący bez braci Karliczków 6:4. Cztery bramki dla Delfina zdobył Bocheński, a po jednej Karpiński i Komarek.

## EKS. mistrzem pływackim Polski.

W ogólnej punktacji mistrzostw pływackich Polski o nagrodę przechodnią Prezydenta R. P. pierwsze miejsce po dwudniowych rozgrywkach zajął EKS. uzyskując 144 pkt. 2) Hakoah Bielsko 115 pkt. 3) T. P. G. N. 109 pkt.

W Londynie otwarto ostatnio naukową pracownię doświadczalną Scotland Yardu. Na zdjęciu gabinet studjów nad bronią, znalezioną przy przestępcach.

# Jak Japonja przygotowuje się do przyszłych igrzysk Olimpijskich

Zespół zgłoszony przez Japoński Komitet Olimpijski (Japan Amateur Athletic Association) do berlińskich igrzysk olimpijskich liczyć będzie 373 zawodników.

Nigdy dotąd nie wysyłała żadna narodowość za ocean — za wyjątkiem Stanów Zjednoczonych — podobnie silnej drużyny. Zespół japoński wysłany do Los Angeles liczył o 208 osób mniej. Obie ekspedycje do Garmisch-Partenkirchen i do Berlina kosztować będą trzykrotnie więcej, aniżeli ekspedycje do Lake Placid i Los Angeles, a mianowicie 1.240.000 Yen (około 2.000.000 złotych), czyli 3000 Yen (około 4500 złotych) na zawodnika. Większą część tej sumy, około 800.000 Yen wyłoży rząd, pozatem 350.000 Yen zamierza się zebrać wśród społeczeństwa; resztę pokryją rezerwy. Drużyna składać się będzie z 81 oficjałów, 260 czynnych zawodników, 22 osób, którym zalecone jest studjowanie techniczno-sportowych urządzeń i 10 osób, które przybędą w rozmaitym charakterze. Najpoważniejszą część zawodników stanowią, jak zresztą należało po Los Angeles oczekiwać, pływacy w liczbie 59 osób (włączając 16 kobiet, waterpoolistów i skoczków) i lekkoatleci w liczbie 50 mężczyzn i 7 kobiet. W pozostałych konkurencjach prawie wszystkich sportów zgłosiła Japonja conajmniej jednego, a przeważnie maksymalnie dopuszczalną liczbę zawodników. Tylko w polo, zawodach kajakowych i piłce ręcznej — dziedzinach sportu w Japonji jeszcze mało popularnych — nie są Japończycy reprezentowani. W programie igrzysk zimowych nie uwzględnili oni tylko bobslejów, obsyłając natomiast narciarstwo i łyżwiarstwo 10 względnie 18 zawodnikami.

Ta potężna armja zawodników potrafi niewątpliwie dowieść wysokiego poziomu japońskiego sportu, zademonstrować tężyznę fizyczną tego narodu i usprawiedliwić pretensje do organizowania igrzysk olimpijskich 1940 roku. Kwestja przydzielenia tych igrzysk rozstrzygnięta zostanie, jak wiadomo, w czasie igrzysk w Berlinie.

Wszystkie prace Japan Amateur Athletic Association nastawione zostaną w ciągu nadchodzących miesięcy na przygotowania do igrzysk 1936 roku. Już w tym miesiącu przybędą do Europy cztery zespoły sportowe (gimnastyków, lekkoatletów, tenisistów i jeźdźców) celem uczestniczenia w igrzyskach akademickich w Budapeszcie; ekspedycje te przybędą również do Berlina, aby na miejscu poznać organizacyjne przygotowania Niemców.

O Shuhei Nishidzie, który w 1932 roku zajął wynikiem 4.30 m drugie miejsce w skoku o tyczce za Amerykaninem W. W. Millerem i którego uważano za jednego z faworytów na Berlin, dowiadujemy się, że będzie on od stycznia 1936 roku spełniać swą powinność wojskową i dlatego nie przybędzie do Berlina.

# Mecz Polska — Niemcy w Warszawie

W wyniku konferencji, jaką odbyły w niedzielę władze WOZB z prezesem PZB. p. Kuczykiem, ustalono, że mecz bokserski Polska — Niemcy odbędzie się w dniu 1 września rb. na stadjonie Wojska Polskiego.

W organizacji meczu przyrzekł dopomóc ppłk. Stanisław Czuryłło, kierownik Okręgowego Urzędu WF. w Warszawie.

## Rapid werbuje polskich piłkarzy.

**Mistrz piłkarski Austrji Rapid po swym pobycie w Warszawie, gdzie rozegrał dwa mecze z reprezentacją Polski upodobał sobie dwu naszych piłkarzy, których pragnie za wszelką cenę pozyskać dla swej mistrzowskiej jedenastki.**

**Donosi o tem wczorajszy „Sport Montag“, a graczami na których Rapid nastawił swe sidła są Włodarz z Ruchu i Kisiliński z Cracovii.**

## Zawody w siatkówkę.

Pomiędzy drużyną Związku Rezerwistów Mała Dąbrówka a drużyną Związku Strzeleckiego odbyły się dnia 1 bm. w Małej Dąbrówce zawody w siatkówkę zakończone wygraną Zw. Rez. w stos. 15:5 —15:5

Dnia 2 bm. odbyły się zawody w Siemianowicach — zakończone wynikiem 15:12 i 15:3 na korzyść Zw. Rezerwistów.

## Zawody pływackie w Wiśle.

Staraniem sekcji pływackiej BBSV Bielsko odbyły się w ub. niedzielę w basenie kąpielowy w Wiśle propagandowe zawody pływackie, w których startowali oprócz gospodarzy zawodnicy K. S. Strzelec Cieszyn. Piękna pogoda w tym dniu zwabiła dużo publiczności, śledzącej z zainteresowaniem przebieg ciekawych zawodów.

BBSV wystąpił do zawodów osłabiony, bez Rusina i Krupnika. Ogółem startowało 34 zawodników, w tem wiele młodego narybku, rokującego dobre nadzieje na przyszłość.

**Zawodom przyglądał się przez krótki czas obecny w Wiśle P. Wojewoda Grażyński.**

Osiągnięto następujące wyniki:

100 m nawznak panowie: Klejzek Cieszyn 1.38,8, Tischler H. Bielsko. — 100 m st. klas. panowie: Witwicki C 1.34,4, Kubik C. 1.34,8, Hojda (B) 1.39,6. — 200 m stylem dow. panowie: Krause (B) 3.10, Góra (B) 3.10,4, Jenkner (B) 3.34,1. — 100 m st. klas. panie: Jankowska (B) 1.43,8, Hessówna (B) 1.44,8, Straussówna (B) 1.54,4. — 100 m st. dow. panowie II kl. Kisza (C) 1.22,0, Ludwik (B) 1.33,0, Vogel (B) 1.34,7. — 200 m st. klas. panowie: Witwicki (C) 3.29,8, Hojda (B) 3.35,5, Gawiński (C) 3.55,7. 3×50 m zmienna panie Bielsko w składzie Hessówna, Jankowska, Straussówna, czas 2.33,9. — 3×100 m zmienna panowie II kl. Cieszyn w składzie Witwicki, Zając, Lazar, czas 4.33,4, Cieszyn 4.40,8, Bielsko 4.45,7. — 100 m st. dow. panowie: Peneke (C) 1.11,4, Krause (B) 1.19,3, Lazar (C) 1.20,3. — 4×50 m st. dow. chłopcy: (B) w składzie Koenig II, Jelinek I, Klein czas 2.42,3, (C) 2.46,2. — 200 m st. klas. panie: Jankowska (B) 4.06,4, Straussówna (B) 4.25,7, Klein (B) 4.25,9. — 7×50 m panowie: (C) w składzie Okrza, Fritz, Zając, Kisza, Peneke, Witwicki, Lazar 3.56,2, (B) 4.40,8.

Skoki pokazowe z trampoliny wykonali zawodnicy Mieder i Lazar.

Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem drużyny z Cieszyna — wynik 1:0 (0:0). Gra okresami tylko mogła zadowolić. Najlepiej spisał się bramkarz Nowak z Bielska. Błędy, jakie można było zauważyć u obu drużyn, to brak szybkości oraz planowej, obmyślanej gry. Sędziował prof. Rybicki dobrze.

Organizacja zawodów bardzo sprawna, spoczywała w rękach pp. Wójcika, prof. Szymońskiego, Piątkowskiego, Danela, Nowaka, Rubina i Rogowskiego.

## Zebranie Sokoła II Katowice.

W czwartek dnia 8 sierpnia 1935 r. o godz. 19-tej odbędzie się Zebranie miesięczne Towarzystwa Gimnastycznego Sokół II Katowice na sali Powstańców przy pl. Wolności.

Spowodu ważnych obrad, uprasza się o przybycie wszystkich członków.

# HUMOR

Mąż - fotbalista.

Sen o golu.

# Radjo.

## Środa 7 sierpnia.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Dla naszych letnisk i uzdrowisk — mała orkiestra. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Płyty. 15.15 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 15.40 Chwilka społeczna. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego. 16.00 „Pielęgnacja włosów" — pogadanka dla kobiet — wygł. dr. Marta Bierzacka. 16.15 Recital fortepianowy Leopolda Muenzera. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Najpiękniejsze walce — koncert w wykonaniu małej orkiestry P. R. z udziałem Heleny Korfówny — śpiew. 18.00 Skecz aktualny. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 „Prawda o odrębności śląskiej literatury" — szkic literacki red. Mieczysława Fioka. 18.45 Płyty. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla. 19.50 „Świat się śmieje". 20.00 Fragment z poematu „Pieśń o Śląsku" — Emila Zegadłowicza. Recytuje dyr. Stanisław Ligoń. 20.10 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 20.58 „Planty krakowskie" — reportaż — wygł. inż. St. Bromiewski. 21.10 Transmisja z Salzburga. 22.35 Reportaż red. Piotrowskiego z trasy Marszu Szlakiem Kadrówki. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Płyty. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Płyty.

## Czwartek 8 sierpnia.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Płyty. 15.15 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 15.17 Wiadomości bieżące. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Płyty. 16.00 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Dla naszych letnisk i uzdrowisk — koncert. 18.00 „Książka i wiedza". 18.10 Minuta poezji. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Kukiełki śląskie. 18.45 Płyty. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Płyty. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Dokąd jechać w święto? 20.10 Wesoła audycja. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Koncert fortepianowy. 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko oryginalne p. t. „Na śląskiem podwórku" — pióra Bolesława Mieszkowskiego i Stanisława Ligonia. 22.00 Reportaż red. Piotrowskiego z trasy Marszu Szlakiem Kadrówki. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.15 Mała orkiestra P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Dalszy ciąg koncertu.

# Komunikaty

## Na Tow. Popierania Młodzieży Polskiej

1 dzieci polskie zagranicą gmina Hałemba w powiecie katowickim złożyła zł 18.

# Wiadomości gospodarcze

## Na rynku produktów smołowcowych.

Sezonowe ożywienie na rynku zbytu produktów smołowcowych w lipcu 1935 r. utrzymywało się na niezmienionym poziomie. Zbyt smół drogowych był słaby. Dostawy oleju impregnacyjnego i kreozotowego w kraju i na eksport uskutecznione na podstawie zawartych z początkiem roku umów. Zbyt olejów smołowcowych był w porównaniu z poprzednim miesiącem nieco większy. Sezon zbytu naftalenu, oczyszczonego w łuskach i kulkach zakończył się naogół pomyślnie. Eksport surowej naftaliny i prasowanej kształtował się na niezmienionym poziomie. Wzmożony pobyt na żywice kumaronowe w kraju, pokryty był całkowicie z bieżącej produkcji. Zapotrzebowanie na zasady pirydynowe było nadal słabe wskutek czego zapasy się jeszcze powiększyły. Część fenolu i krezolu z bieżącej produkcji sprzedano w kraju a resztę eksportowano. Mimo sezonu letniego zbyt benzolu motorowego był niezadawalający, tak samo zmniejszył się pobyt na benzole chemiczne, wskutek czego powstały zapasy z produkcji z miesiąca lipca. Zbyt siarczanu amonu był — jak zwykle w miesiącach letnich — słaby.

## Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

z dnia 6 sierpnia.

WARSZAWA. Dewizy: Belgja 89.30 89.53 89.07. Holandja 358.00 358.90 357.10. Londyn 26.18 26.31 26.05. Nowy Jork czek 5.28 5.31 5.25, kabel 5.28 1/8 5.31 5.25. — Paryż 34.89 35.08 34.90. Praga 21.95 22.00 21.90. Berlin 213.00 214.00 212.00. Zurych 172.95 173.38 172.52. Sztokholm 135.10 135.75 134.45. Włochy 43.40 43.52 43.28. Madryt — 72.54 72.90 72.18. — Dolar prywatny 5.26 1/4. Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 81.3/8. Dillonowska 92.50. Stabilizacyjna 118.50. Śląska 72.75.

## Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 6 sierpnia.

Ceny parytet Poznań!

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 10—9.50. Pszenica 13.50—13.75. Jęczmień 700—725 grl. 12.50—14.25, 670—680 12.50—12.75. Otręby żytnie 7.25—7.75. Mąka pszenna — wszystkie gatunki o 1 zł niżej notowana z wyjątkiem III gat. B 70—75 proc., który jest o 50 gr niżej notowany — Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne!

## Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach

z dnia 6 sierpnia.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych: Żyto 12.35—12.40. Mąka pszenna gat. IA 0—20 proc. 28, IE 0—65 proc. 24. Mąka żytnia Ia. do 55 proc. 19—19.50, Ib. do 65 proc 18.50, II 55—70 proc. sitkowa 15. Otręby pszenne średnie z przem. standart. 8, żytnie 8—8.20. — Kuchy lniane 16.70. — Ceny orjentacyjne niezmienione. Usposobienie spokojne.

# Kronika radiowa

## „Na śląskiem podwórku".

Realizując zamierzenie w zakresie wzbogacenia programu treścią regjonalną. Dyrekcja Rozgłośni Katowickiej wprowadza szereg słuchowisk, z których część będzie transmitowana na całą Polskę.

Takiem słuchowiskiem właśnie będzie mieniące się swoistym dowcipem i lekką „Na śląskiem podwórku", napisane przez red. Bolesława Mieszkowskiego, a opracowane gwarowo przez prof. Stanisława Ligonia.

Słuchowisko to, które będzie nadane w dniu 8-go sierpnia br. o godz. 21.30, porusza zagadnienia bezrobocia na Śląsku, wprowadzając nas w pogodny mimo wszystko nastrój mieszkania bezrobotnego powstańca. Równocześnie zapoznaje nas słuchowisko z ożywionem podwórkiem śląskich kamienic, przez które nieustannie przewijają się bezrobotni, zarabiający w ten czy inny uczciwy sposób na chleb powszedni. Uwypuklając w myśli przewodniej, że biedni dla biednych więcej mają zrozumienia, autor przedstawia, że i zamożnym czasokroć mięknią serca, gdy tylko właściwie się do nich zakołata. Żywe to słuchowisko śląskie, ubarwione muzyką, popisem orkiestr podwórzowych oraz patrjotycznem słowem pieśni powstańcej spotka się niewątpliwie z żywem uznaniem słuchaczy.

## Marsz Szlakiem Kadrówki przez radjo.

W roku bieżącym Polskie Radjo transmitować będzie Marsz Szlakiem Kadrówki w dniu 6 sierpnia o godz. 22.30 i 7 sierpnia o godz. 22.35. W roku tym transmisja ta będzie miała tem bardziej wzruszający i uroczysty charakter, jak wszystkie tegoroczne uroczystości rocznicy legjonowej, albowiem będą one nietylko wspomnieniem chwil bohaterstwa, ale i hołdem dla Komendanta, który już odszedł z ojczyzny w wieczność.

## Leopold Münzer i Stefan Frenkiel przed mikrofonem.

W dniu 7 sierpnia wystąpią w Polskiem Radjo dwaj znakomici artyści: o godz. 16.15 Leopold Münzer, pianista i przebywający stale zagranicą skrzypek Stefan Frenkiel (o godz. 19.30) z programem, obejmującym utwory: Tansmana i Szymanowskiego, Scarlatescu i niedawno zmarłego Suka oraz Smetany.

## Najpiękniejsze walce.

Królem tańca był i jest walc. Inaczej wprawdzie odczuwa go generacja starsza — niegdyś uchodził za taniec rozwięzły i nieprzyzwoity, w „dobrych salonach" nie tańczono go — inaczej zaś odczuwa generacja młoda, która przywykła do mniej poważnych foxtrottów i slow-foxów. Dla wszystkich jednak posiada nieprzeparty urok i czar. Toteż wszyscy chętnie posłuchamy audycyj najpiękniejszych walców w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z współudziałem śpiewaczki Heleny Korfówny dnia 7 sierpnia o godz. 17.00.

## Ludowe pieśni zalotne.

Lud wyraża często swe uczucia w sposób ujmująco prosty i bezpośredni. Pieśni miłosne, pieśni zalotne są znakomitem odzwierciadleniem tego naturalnego sposobu myślenia, często również wiążą się z wierzeniami i zwyczajami dla ludzi wielkich miast już bardzo dalekiemi. Dlatego szczególnie będzie nam posłuchać audycji pieśni miłosnych w wykonaniu zespołu chóralnego Polskiego Radja pod dyr. Lipczyńskiego dnia 7-go sierpnia o godz. 18.15 w ramach cyklu: „Cała Polska śpiewa".


FESTIVAL SALZBURSKI

AUDYCJA RADJOWA
WE ŚRODĘ 7. VIII. O GODZ. 21.10


# Teatr i estrada

## Repertuar kinoteatrów w Katowicach

Kino CAPITOL: „Tancerka z Chicago" i „Musisz się ożenić".
Kino CASINO: „Taniec miłości".
Kino COLOSSEUM: „Weronika".
Kino RIALTO: „Złodziej serc".
Kino UNION: „Od wieczora do północy".
Kino DĘBINA Dąb: 1. „Narzeczona z Wiednia", 2. „I cóż dalej szary człowieku".

# Kalendarzyk zebrań

## Czwartek, 8 sierpień.

CHORZÓW. O godz. 19 w Hotelu Polskim odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej w Chorzowie. Na porządku dziennym m. in. aktualny referat.

## Kalendarzyk zebrań N. Ch. Z. P.

### Czwartek, 8 sierpień.

MYSŁOWICE. O godz. 19 w sali Katolickiego Domu Ludowego zebranie wszystkich organizacyj prorządowych. Referent na miejscu.

Gdy wrócisz zmęczony z boiska

lub wycieczki, natrzyj całe ciało **Amolem**, a zaraz Ci będzie lepiej! **Amol** usuwa zmęczenie i orzeźwia! Do nabycia w każdej aptece i drogerji.

Pensjonat „ŚLĄZACZKA" K. Mączyńskiej WISŁA (Śląsk Cieszyński) Telefon Nr. 66. Otwarty przez cały rok. Budynek położony wśród lasu. Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami i leżakami. Kilka metrów od wody. — Ceny przystępne.

**Czy jesteś już** w posiadaniu rodowodu **Twoich przodków???** O ile nie — żądaj bezpłatnej informacji: Katowice, skrytka pocztowa 355.

RÓŻNE

Ostrzeżenie! Ostrzegam przed rozszerzaniem fałszywych pogłosek przeciw mej żonie, które nie polegają na prawdzie, gdyż każdego oszczercę będę ścigał sądownie. Edward Newrzela.


## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Dnia 9 września 1935 r. odbędą się w Sądzie Grodzkim w Skoczowie, sala Nr. 9, licytacje następujących nieruchomości:

Km. 864/34.

O godz. 9 druga licytacja nieruchomości lwh. 14 gm. kat. Pierśćiec, dłużnika Józefa Pawliczka własnej składającej się z budynku mieszkalnego z gospodą i salą, budynku mieszkalnego z piekarnią, stajni, stodoły, oraz parcel gruntowych o obszarze 52 a 66 m². Wartość szacunkowa wynosi 44.505.15 zł, cena wywołania wynosi 29.670.40 zł, rękojmia wynosi 4.450.52 zł.

Km. 1756/34.

O godz. 9,30 pierwsza licytacja nieruchomości lwh. 785 gm. kat. Wisła, Zuzanny Polokowej w całości własnej, składającej się z pensjonatu Nr. 144, budynków gospodarczych, przynależności oraz parcel gr. o obszarze 11 ha, 91 a, 15 m². Wartość szacunkowa wynosi 65.955.54 zł, cena wywołania wynosi 49.241.65 zł, rękojmia wynosi 6.565.55 zł.

Km. 1600/34.

O godz. 10,30 pierwsza sprzedaż nieruchomości lwh. 771 gm. kat. Ustroń, Pawła Herczyka własnej, składającej się z budynku mieszkalnego Nr. 566 zpn. oraz parceli gr. o obszarze 500 m². Wartość szacunkowa wynosi 19.201.70 zł, cena wywołania wynosi 14.401.28 zł, rękojmia wynosi złotych 1.920.17.

Km. 480/34.

O godz. 11 druga licytacja nieruchomości lwh. 524 kn. gr. Brenna, Emilji Freudowej, własnej, składającej się z 2 budynków mieszkalnych zpn. oraz parcel gr. o obszarze 3467 m². Wartość szacunkowa realności wynosi 14.004 zł, cena wywołania wynosi 9.336 zł, rękojmia wynosi 1.400.40 złotych.

Km. 321/34.

O godz. 12 druga licytacja nieruchomości lwh. 1037 gm. kat. Wisła, dłużnika Jana Cichego, własnej, składającej się z budynku mieszkalnego, szopy oraz parcel gr. o obszarze 2429 m². Wartość szacunkowa wynosi 30.603.80 zł, cena wywołania wynosi 20.402.54 zł, rękojmia wynosi 3.060.38 zł.

Km. 1535/34.

O godz. 12.30 druga licytacja nieruchomości lwh. 703 gm. kat. Ustroń, dłużniczek Emmy Goryczkowej i Emmy Ryszawej, własnej, składającej się z hotelu „Czantorja" z przynależnościami oraz parcel gr. o obszarze 2.986 m². Wartość szacunkowa wynosi 69.760.75 zł, cena wywołania wynosi 46.507.17 zł, rękojmia wynosi 6.976.07 zł.

Km. 59/34.

O godz. 13 druga licytacja nieruchomości lwh. 169 gm. kat. Ustroń, należącej do masy spadkowej po śp. Janie Tomiczku, składającej się z budynku mieszkalnego ze sklepem, budynku gospodarczego oraz parcel gr. o wymiarze 1.241 m². Wartość szacunkowa wynosi 29.270.84 zł, cena wywołania wynosi 19.513.90 zł, rękojmia wynosi 2.927.08 zł.

Nieruchomości powyższe mają urządzone księgi hipoteczne w Sądzie Grodzkim w Skoczowie.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie zlożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skoczowie, biuro Nr. 11. (1751)

Dnia 3 sierpnia 1935 r.

JAN JASZOWSKI, komornik.

W ostatnich dniach wydarzyła się we Francji jedyna w dziejach kolejnictwa katastrofa eksplozji kotła parowozu podczas biegu pociągu. Na zdjęciu pociąg ze szkieletem parowozu, w górze zaś, na lewo górna część parowozu oderwana od podwozia i odrzucona przez eksplozję.


LICYTACJA.

Urząd Skarbowy w Wielkich Hajdukach ogłasza sprzedaż licytacyjną w Świętochłowicach przy ul. Czarnoleśnej 9 dnia 8 sierpnia o godz. 10: 1 umywalkę z marmurową płytą, 2 nocne szafki 1 kanapę z obudowaniem, 1 stół rozsuwany, około 300 kg. śrub różnego rodzaju i wielkości, oszacowane na łączną sumę 610 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 15 min. przed licytacją. (1756)

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach, rewiru VIII.

Pamiętaj o bezrobotnych!

WOLNE POSADY

Kilku praktykantów z świadectwami szkolnemi od lat 15 poszukuję. A. Kukulski, Katowice, 3 Maja 20.

KUPNA

Motor elektryczny ½ konny na 220 V używany, w dobrym stanie kupię zaraz. Oferty z podaniem ceny do Adm. Polski Zachodn. pod „Motor zaraz".

SPRZEDAŻ

Bechstein pianino koncertowe, mało używane, w doskonałym stanie, sprzedam okazyjnie. Filec, Katowice, 3-go Maja 21, telefon 320-39. (1757)

Aparat projekcyjny dźwiękowy Ernemann sprzedam tanio. Marja Jastrzębska, Wyry, Główna 19. (1846

LOKALE

Lokal, kilka ubikacyj na cele przemysłowe poszukiwane. Telefon 331-55.


VIII. Km. 1172/35.

## Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 8 sierpnia 1935 r. o godz. 11, sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 51, następujące ruchomości:

1 umywalkę z marmurową płytą, 2 nocne szafki 1 kanapę z obudowaniem, 1 stół rozsuwany, około 300 kg. śrub różnego rodzaju i wielkości,

oszacowane na łączną sumę 610 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 15 min. przed licytacją.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach, rewiru VIII.


Słowo wypowiedziane jest lotne, ale słowo w drukowanych ogłoszeniach Polski Zachodniej" utrwala się w pamięci dziesiątek tysięcy ludzi

Ogłaszaj się w „Polsce Zachodniej"


III. Km. 1156/35.

## Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w piątek, dnia 9-go sierpnia 1935 r. o godz. 10,30 przed południem sprzedam w Małej Dąbrówce przy ul. Hitlera 28:

kompletne urządzenie składu kolonjalnego i żelaznego, oraz większą ilość różnych towarów kolonjalnych i żelaznych.

Wartość szacunkowa tych ruchomości wynosi 5.732.17 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży dwieri godz. przed rozpoczęciem licytacji.

GÓRSKI, komornik.


Sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism